

No. 130

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41,

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 12 maja 1925 r.

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. i 4,20 zł

Dla rob. 3,70.

Odeszanie do domów 3 gr.

Z przez poczt.

Mies. y dod. ilust. 5,20 zł.

Pozna Łódź egz. 27 groszy.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

Zawiadomienie.

Handel win, spirytualji, delikatesów i tow. kolonialnych

„S. JAWORSKI”

Piotrkowska 54 — Łódź — Piotrkowska 54

po gruntownym odświeżeniu i zaopatrzeniu w najlepsze towary, został otwarty i poleca wybrone wina, koniaki, likiery oraz wszelkiego rodzaju delikatesy i towary kolonialne po cenach konkurencyjnych.

1351

O samoistność Austrii.

Po wyborze Hindenburga prezydentem Rzeszy Niemieckiej ruch zjednoczenia Austrii z Niemcami stał się aktualniejszym i uderzono weń, jako w program wszechniemiecki energicznie. W ruchu tym biera udział niemal wszystkie stronnictwa od chrześcijańsko-społecznych i socjalistycznych począwszy a na sztabarowych grupach feldmarszałka skończywszy. Bardzo znamiennym i podkreślenia godnym jest fakt, że podczas demonstracji robotniczej 1 maja wszyscy niemal mówcy socjalistyczni podkreślali wagę i konieczność połączenia Berlina z Wiedniem.

O nastrojach panujących w Wiedniu a szczególnie w kołach prawdziwej inteligencji świadczy fakt, iż pod przewodnictwem profesora wiedeńskiego uniwersytetu dra Weststeina utworzył się związek: „Osterreichisch deutsche Arbeitsgemeinschaft”, związek mający na celu utworzenie drogi zjednoczenia Austrii z Niemcami na polu gospodarczym, prawodawczym i kulturalnym. Przejaw to na der niebezpieczny, kryje się za nim praca silniejsza niż hałaśliwe wiecowanie, efektowne demonstracje i t. p.

Nikt jednak nie wróży temu ruchowi znaczenia aktualnego. W Lidze Narodów za wiele jest państw, których decyzje zasadniczo sprzeciwia się tego rodzaju pomysłem wszechniemców. Jako wrogowie wysuną się członkowie Małej Ententy, tuż z nimi kroczyć będą energicznie Włochy. Państwom tym w pierwszym rzędzie zależeć będzie na tem by nie wchodziły w szerszy bezpośredni kontakt z granicami Niemiec. Drugi moment, powiększenia terytorjalnego i ludnościowego złączonych państw znajdzie jeszcze większą liczbę przeciwników a wśród nich staną również Francja i Polska.

Równoległe niemal z tym teoretycz-

nym pomysłem pojawiają się nowe plany z których najbardziej wyraziście dzieli terytorja Austrii pomiędzy poszczególnych sąsiadów. O t. zw. federacji naddunajskiej nikt już nie mówi poważnie. Natomiast coraz wyraźniej lansują się plany gospodarczej kooperacji państw sukcesyjnych, które dojdzie do skutku umożliwiłoby według planu projektodawców dalsze utrzymanie samoistności państwowej Austrii.

Najnowszy pomysł znalazł się w dniach ostatnich na łamach sensacyjnego dziennika „Neues Wiener Journal”.

Pismo to jak wiadomo utrzymuje ściśle stosunki z byłym kanclerzem dr. Seiplem. Może to i kaczka, ale dziwna wobec tego będzie wizyta twórcy tego projektu dra Benesza, który bezpośrednio po konferencji Małej Ententy ma zawiązać w Wiedniu. Ze projekt ten powstał w mózgu najruchliwszego dziś w Europie ministra spraw zagranicznych wstrząsającego swymi pomysłami z Pragi całą niemal Europą Środkową, nie trudno odcyfrować skoro się zważy, iż nie kto inny a dr. Benesz jest najważniejszym rzecznikiem samoistności państwowej Austrii. I nic dziwnego!

Badz jak badz w najbliższym już okresie zapaść musi decyzja co do dalszych losów Austrii. Niemcy swój plan wysuwać będą dla zdobywania przeróżnych pozycji dyplomatycznych, Niemcy austriaccy w imię hasła rasowego ten plan popra.

Jak z prasy czeskiej wnosić należy rozstrzygnię o tem wszystkim wizyta Benesza.

Dla orientacji podajemy, iż dzisiejsza Austria zamuje przestrzeń 83,904 km. 2 z 6.535.000 mieszkańców, z czego na stolice Wiedeń, przypada 1.865.000 obywateli rozlokowanych nad brzegami niebieskiego Dunaju

NAJBOGATSZA PANNA NA ŚWIECIE.



Najbogatsza panna na świecie jest niezawodnie Abby Rockefeller, wnuczka amerykańskiego króla naftowego, która jak to już donosiliśmy, ma w maju br. poślubić swego zastępcę prawnego, młodego Davida Milona.

tych roszczeń polskich, wnet jednak nastąpiła zupełna cisza w tej dziedzinie.

W drugiej połowie roku ubiegłego podjął wreszcie w tej sprawie inicjatywę Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Należało zebrać jaknajobszerniejszy materiał roszczeń o idemnizację szkód i strat powstałych wskutek sekwestrow, zajęcia, rekwizycji itp. środków likwidacji, mienia, podkreślając zarazem wtórna już role czynników takich, jak mordy, tortury więzienia, internowania, podpalania, łupieżstwa i gwałty dokonane czy to przez wojska czy też bojówki niemieckie. Rejestracja poszkodowanych ogłoszona z ambon, przez odezwy i prasę dała wynik nadspodziewany. W ciągu kilka miesięcy wpłynęło z Górnego Śląska 6740, z Poznańskiego 1821, z terenu b. Kongresówki 33, ogółem 10576 wniosków o odszkodowanie. Materiał to najróżnorodniejszy, bo sięgający od 100 zł pretensji indemnizacyjnej aż do kwoty 2 i pół miliona w jednym wypadku obejmujący nawet pretensje obywateli polskich narodowości niemieckiej do dambel-

Rejestracja odszkodowań.

p) Traktat Wersalski nakreślił wśród innych zadań Mieszanemu Trybunałowi Rozjemczemu w Paryżu rozsadzenie polsko-niemieckich sporów o idemnizację szkód i strat powstałych przez zastosowanie wyjątkowych zarządzeń wojennych oraz środków wykonawczych.

Dziwnym zbiegiem okoliczności polsko-niemiecki Trybunał Rozjemczy w Paryżu, ustanowiony traktatem wersalskim dla rozsadzenia spornych pretensyj majątkowych polsko-niemieckich do niedawna jeszcze stał się bodaj był zarzucany wyłącznie roszczeniami obywateli niemieckich do państwa polskie

go podczas gdy z naszej strony mało kto wspominał się o swole prawa. Gdy Niemcy za pomocą odpowiedniego aparatu rejestracyjnego, doskonale zorganizowanego, wyposażonego znakomicie w środki materialne i cenę współdziałanie moralne całego społeczeństwa zbierali od szeregu lat roszczenia opłaków niemieckich przeciw Polsce i nie wahali się mimo braku pewnych i niewątpliwych podstaw wytaczać ich przed forum Trybunału. — u nas, gdy chodziło o dochodzenie odszkodowań za szkody i straty powstałe wskutek wyjątkowych zarządzeń wojennych, porwano się zrazu chaotycznie do rejestracji

Z S E J M U.

Debata nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu oraz Robót Publicznych.

P.P.S. przeciwko ministrowi Przemysłu i Handlu.

Warszawa 11. 5. 1925 r. (pał)

Na wstępie marszałek zakomunikował, że jutro o godz. 5-ej popołudniu odbędą się głosowania nad przedyskutowanymi już częściami budżetu.

Przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Poseł Maksymilian Malinowski (Wyzwolenie) dowodzi, że Niemcy powinny być przykładem dla nas pod względem planowej roboty w dziedzinie przemysłu.

P.P.S. ŻOŁASZA VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MIN. KIEDRONIA.

Poseł Żuławski (P.P.S.) zarząca Ministerstwu Przemysłu i Handlu, że zamiast stać się regulatorem, życia ekonomicznego stało się jedynie wykonawcą woli przemysłowców, którzy nie rozumiejąc konieczności inwestycji, poszli w kierunku wykupu pracy.

Następnie poseł Żuławski omawia poszczególne gałęzie przemysłu, wreszcie w związku z oświadczeniem ministra Kiedronia w sprawie 8-o godziniego dnia pracy zgłasza w imieniu swego Klubu votum nieufności dla ministra. Poseł Roguszczyk (NPR) podkreśla, że najważniejszym zagadnieniem chwili obecnej jest kwestja kredytu dla przemysłu.

Kredyt państwowy nieraz tonął w kieszeniach dyrektorów. Obecnie przemysłowcy, nie mając w spadku waluty wyrównania swego niedbalstwa, rzucają się na zdobycze społeczne robotników. Poseł Wartalski (Zw. Lud. Nar.) uskarża się, że handel dotychczas nie był odpowiednio traktowany; Poseł Sobek (Zw. Chł.) ubolewa, że rząd zupełnie zaniedbał przemysł ludowy, jak np. koszykarstwo i kłimkarstwo. Aby przemysłowi temu przyjąć z pomocą, mówca wnosi o przeznaczenie na ten cel z budżetu 1 miliona złotych.

POSEŁ WIERZBIŃSKI O POLSKIM ROBOTNIKU.

Po przerwie zabrał głos poseł Wierzbicki (ZLN), który wypowiedział się przeciwko uprzedzeniu zagadnienia kryzysu gospodarczego twierdzeniem, że kierownicy przedsiębiorstw przemysłowych pobierają zbyt wysokie wynagrodzenia. Sytuacja byłaby rozpaczliwa, gdyby nie zachodził cały szereg dodatkowych czynników, do których zalicza się i robotnik polski, który jest inteligentnym, pomysłowym i twórczym; łatwo z nim znaleźć Modus Vivendi. Te jego cechy po zaznaczeniu gospodarczym mają olbrzymie znaczenie, ponieważ robotnik ten pracuje na szanę i rozdziałającym zachód od niebezpiecznego i tajemniczego wschodu. Przechodząc następnie do sprawy kierownictwa przemysłu mówca stwierdza że zdolności twórcze przemysłowców inżynierów polskich są znane na

całym świecie, a wytrawni kapitaliści zagraniczy Francji, Anglii zakładają olbrzymie fabryki w dawnej Rosji, opierając na kierowniczych siłach polskich. Nasz polski przemysł nie zawsze jest przestarzały; niektóre kopalnie węgla np. zaliczają się do najlepszych w Europie.

Omawiając sprawę poszczególnych gałęzi przemysłu mówca stwierdza, że przedsiębiorstwa, prowadzone przez państwo nie są najgorsze, a w ocenie państwowej gospodarki zupełnie nie zgadza się z referentem posem Kosydarskim. Wszyscy powinni czynić wysiłki by produkcja nasza mogła skutecznie się rozwijać, klasa robotnicza powinna zrozumieć, że musimy pracować jeżeli nie tak, jak Niemcy, to przynajmniej, tak jak Francja i Belgja.

POSEŁ KOSYDARSKI O NIEZDOLNOŚCI ADMINISTRACJI PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Następnie zabrał głos sprawozdawca poseł Kosydarski, który jeszcze raz wykazał niezdolności administracji przedsiębiorstw państwowych, domagając się zaprowadzenia komisarzy rządowych w przedsiębiorstwach, którzyby kontrolowali stosunek ich do konsumentów i regulowali ceny uwzględniając godziny zysku.

OŚWIADCZENIE MINISTRA KIEDRONIA.

Minister przemysłu i handlu Kiedroni polemizuje z referentem dowodząc, że zarząd państwowych przedsiębiorstw nie jest zły, poruszając zagadnienie czasu pracy minister wypowiada się za przestrzeganiem ustawodawstwa: ustawa o dniu pracy jest święta i nie może być naruszona.

PROJEKT REGULACJI WISŁY.

Z kolei przystąpiono do budżetu ministerstwa Robót Publicznych. Sprawozdawca poseł Romowski (Ch. D.) zaznacza, że zachodzi potrzeba ustanowienia głównego programu robót publicznych z zastosowaniem do uposażenia naturalnych kraju. Program ten powinien mieć sprawę regulacji Wisły, tej najważniejszej arterji komunikacyjnej, z czem łączy się budowa sztucznych dróg wodnych. W program wejść musi również budowa państwowych dróg bitych, oraz przebudowy szos dróg podmiejskich.

Wiceminister robót publicznych Rybczyński wyjaśnił, że teraz zrównoważenie budżetu, pożyczki zagraniczne i zwiększone oszczędności wewnętrzne umożliwiają podjęcie inwestycji na większą skalę. Wyloniła się sytuacja, w której zabierali głos poseł Hrydzkiewicz, Chelmoński i Federbusch.

Następne posiedzenie jutro, o godz. 10,30 mfu.

szego kraju ojczyznego — materiał ten został zebrany w Warszawie.

W pierwszych miesiącach rozpoczęła się tutaj zmuszona praca uporządkowania tego materiału, zakwalifikowania go i wyluszczenia z ogólnej ilości powództw spraw typowych. Praca ta odbywała się w niezmiernie trudnych warunkach, gdyż z całą pracą uporządkowania musiał Związek w przeciagu niecałych zaledwie dwóch miesięcy. Pod koniec marca ukończono rozpatrywanie całego materiału skarg i zakwalifikowano ich 6801, wyluszczone z nich 42 typowe powództwa, resztę zaś przekazano do rokowań polsko-niemieckich w Berlinie lub też skierowano na inną drogę. Typowe powództwa, przetłomaczone i przepisane, zostały wraz z wykazem powstałych spraw w liczbie 8801 przekazane do rozpatrzenia do Trybunału Rozjemczego w Paryżu. Za jakie cztery miesiące po złożeniu wyjaśnień ze strony niemieckiej po ewen. replikach ze strony polskiej, sprawy przesłane zostaną rozstrzygnięte przez Trybunał. Jeżeli pewnemu typowi zostanie przysądzone odszkodowanie, wszystkie pozostałe zaliczone do tej kategorii sprawy będą już zalatwane schematycznie.

Koncepcja przyłączenia Austrii do Niemiec.

(p) „Le Temps“ w numerze z 2 maja zajmuje się problemem austro-niemieckim, wysunięciem przez dążność obu państw do połączenia się. Hasło to Niemcy pragną wcielić w życie nie tylko dlatego, by na tej drodze uzyskać pewną kompensatę strat, po niesionych wskutek wojny światowej nie tylko dla tego, że w ten sposób mają zadowolić swą miłość własną, — lecz właśnie i jedynie dlatego, iż znalazła się ona w fazie zwrotu w polityce zewnętrznej.

Dokąd walczyła Rzesza z trudnościami natury wewnętrznej oraz skoncentrować musiała swe siły w kierunku zdobycia ułatwień w zakresie odszkodowań, musiała ona dalej zająć się uporządkowaniem skarbu swego. Dziś już wszystko to osiągnęła, plan Dawesa jest dla niej najprzychylniejszym ze wszystkiego, co można było w tej sprawie dokonać, — Niemcy mają więc już teraz umysł wolny i mogą myśleć o przyszłości.

Stąd właśnie powstała myśl przyłączenia ziem austrackich. Niemcy, wyników wojny nie chcą uznać za ostateczne, a ponieważ odwieku kierować ku zachodowi nie mogą, więc powzięli plan kontynuowania polityki dawnej monarchji austro-węgierskiej — dążenia do utrwalenia swych wpływów na wschodzie. W tej właśnie polityce kryje się wielkie niebezpieczeństwo.

Daremne też jest uspokajanie Europy tym, iż świat się zmienił; zmieniły się tylko instytucje, uległy zmianom granice, jeżeli więc Niemcy podejmą, politykę zagraniczną Austrii przedwojenną, to polityka ta będzie zupełnie taka sama, jak dawniej, skoro ludzie pozostali tacy sami.

Dlatego też te koncepcje austro-niemieckie należy wszystkimi siłami zwalczać, należy nie zapominać o doświadczeniach wojny, które nas uczą, że bezpieczeństwo Europy polega nie na tym, by otwierać nowe perspektywy walk, lecz by usuwać i niszczyć dawne. A dla nikogo nie pozostawia wątpliwości to, iż przyłączenie Austrii byłoby tylko pierwszym etapem bardzo daleko sięgającego dobrze już ukartowanego systemu.

Mikołaj Mikołajewicz o Rosji obecnej i przyszłej.

p) W „Daily Telegraph“ czytamy wywiad z W. Ks. Mikołajem Mikołajewiczem, b. generalissimusem carskim. Wywiad ten nie podaje nic nowego lub interesującego z zakresu rosyjskiego problemu.

Powtarza więc W. Książę stara piosnkę że „lud rosyjski przedził czy później sam obali zniechęconych czerwonych władców“, choć rzeczywistość nie bardzo idzie po linii wyrażonej w ten sposób nadziei. Pomoc zagranicy do obalenia bolszewizmu uważa za potrzebną, ale podkreśla, że nie ona, tylko „lud rosyjski“ winien odegrać rolę decydującą. Łączy się to z zwalczaniem komunizmu.

„Widzę — dodaje słuszna uwaga — jak liczne kraje czynnie walczą na wewnątrz przeciwko komunizmowi, ale wszystkie to

wysiłki idą w znacznym stopniu na marne. Decydujący cios w ośrodek komunizmu byłby najsukcesywniejszym i najszybszym środkiem przeciwko złu conajmniej niebezpiecznemu dla innych“.

I również słusznie konstatuje W. Książę, że „ustanowienie powszechnego pokoju świata byłoby bardzo niekorzystne dla bolszewizmu i dlatego czyni on co może, by temu zapobiedz“. Istotnie! Bolszewicy pasowały na niezgodach i antagonizmach między państwowych!

Ale co po — obaleniu sowieckim? Co z formą rządów? W. Książę sędzi, że „forma rządu winna być ustanowiona w zgodzie z aspiracjami rosyjskiej ludności“. Zbyt metne to określenie nie może nas budzić, że W. Ks.

Po katastrofie pod Starogardem.

Na obradach trybunału rozjemczego Niemcy starać się będą wykazać gospodarke polską w jak najgorszym świetle.

Gdańsk 11. 5. 1925 r. (aw)

Dzisiaj rozpoczęły się obrady trybunału rozjemczego do spraw tranzytowych, zwołane na żądanie Niemiec.

Obradom przewodniczy, jak wiadomo, konsul generalny duński w Gdańsku, Koch. Ze strony Polski biorą w obradach udział: p. Moskwa, dyrektor departamentu kolei żelaznych, oraz p. Unruh, członek prokuraturji generalnej. Jako eksperci wyte-

pują: wice-dyrektor gdańskiej dyrekcji kolejowej, Jędrkowski, dyrektor Korzon, oraz inspektor Wiśniewski.

Ze strony niemieckiej w sesji trybunału biorze udział: konsul generalny Rzeszy w Gdańsku, Direken, oraz radca Schmauch.

Na pierwszym posiedzeniu postanowiono zbadać miejsce katastrofy. Zbadanie to nastąpi w dniu 12 bm. we wtorek.

Cyryl który na własną rękę ogłosił się nie dawno carem rosyjskim w Koburgu!

A czego się mamy spodziewać po wznowionym caracie? Jak sbbie W. Ks. Mikołaj wobraża „Rosie narodowa“ po obaleniu bolszewizmu? „Rosja narodowa — mówi — pragnie ustalenia stosunków pokojowych z całym światem“.

Z powyższych oświadczeń W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza, ostatnie byłoby najważniejsze, gdyby nie było zbyt ogólnikowym i gdyby różne enuncjacje monarchistów i liberałów rosyjskich na emigracji nie wskazywały, że „narodowa Rosja“ marzy o granicach: daleko przekraczających obecne granice Sowdepji.

TELEGRAMY.**OBCHÓD ŚWIĘTA 3-GO MAJA
W METZ.**

Metz 11-5 1925 r. (pat)

W dniu wczorajszym tutajsza kolonia polska łącznie z delegacjami polskich kolonii z okęgów sąsiednich pod przewodnictwem polskiego konsula w Strasburgu p. Derezińskiego urządziła obchód święta narodowego 3-go maja łącznie z obchodem francuskiego święta na cześć Joanny d'Arc. Po nabożeństwie imponujący pochód przeszedł przez ulicę miasta w kierunku pomnika na cześć poległych, gdzie złożono wieńce. Szereg mów, wskazujących na trwałość węzłów łączących Francję i Polskę, wygłosili: konsul Dereziński, prefekt departamentu Mozeli, burmistrz Metz, senator gen. Hirschauer oraz kilku delegatów polskich. Manifestacja sprawiła silne wrażenie na tłumnie zebranej publiczności.

**PROJEKTY FINANSOWE.
P. CAILLAUX.**

Paryż 11-5 1925 r. (pat)

„Petit Parisien” zamieszcza wywiad z pewną osobistością, dobrze poinformowaną o projektach finansowych ministra Caillaux. Minister Caillaux ma zamiar istotnie oprzeć swoją reformę finansową na podatkach pośrednich, wprowadzając równocześnie zmiany w opodatkowaniu dochodów od zajęć handlowych i przemysłowych. Caillaux, pozostaje nadal przeciwnikiem monopolów, jest natomiast zwolennikiem systemu mieszanego „regie” z uwzględnieniem interesów zarówno skarbu, jak i przedsiębiorców prywatnych. Przygotowano już w tym kierunku szereg projektów, a m. in. w zakresie asekuracji i reasekuracji. Wszelkie dochody poniżej 25 tys. franków ulegną podwyższeniu opodatkowania.

**ECHA ZAMACHU NA P. PREZYDENTA
WOJCIECHOWSKIEGO.**

Lwów 11-5 1925 r. (aw)

Z polecenia sędziego śledczego odbyła się dziś na Placu Mariackim rewizja lokalna, w sprawie zamachu na p. prezydenta Wojciechowskiego, dokonanego w r. z. podczas targów wschodnich.

Ruch kołowy i pieszy został na miejscu rzucenia bomby pod powóz prezydenta na pewien czas wstrzymany. Na miejsce zamachu zjawił się następnie oskarżony Steiger. Inżynier sądowy dokonał dokładnych pomiarów terenu, celem ustalenia, gdzie znajdowały się osoby, podejrzane o udział w zamachu.

CZYŻBY RĘKA KOMUNISTÓW?

Lwów 11. 5. 1925 r. (aw)

Dziś, o godz. 8,30 wieczorem, w gmachu uniwersytetu nastąpił w kominie wybuch, który pozostawił znaczne spustoszenia w pomieszczeniach drugiego piętra. Prawie wszystkie szyby w gmachu wypadły.

Otiar żadnych nie było.

Policja i eksperci — pyrotechnicy prowadzą energiczne śledztwo.

Przyczyna wybuchu nie została dotychczas wyjaśniona. Istnieje możliwość, iż spowodowany on został złym stanem kotłowni i zbyt wielką nagromadzeniem się sadzy.

OBRAZY GOSPODARZE POLSKO-GDANSKIE.

Gdańsk 11, 5. 1925 r. (aw)

Dziś rozpoczęły się obrady polsko — gdańskie w sprawach gospodarczych.

Ze strony polskiej w rokowaniach bierze udział komisarz generalny Rzeczypospolitej, p. minister Strassburger, oraz czterech delegatów, przedstawicieli władz centralnych.

Porządek obrad obejmuje: sprawę cel wywozowych, klucz do podziału dochodów celnych, kwestje, dotyczące monopolu państwowego w Polsce, oraz zagadnienia, związane z kwestją obrotu gospodarczego między Rzeczypospolitą a wolnym miastem.

WICHRZYCIELE ZASŁUŻONĄ KARĘ PONIEŚLI.

Równe 11 5. 1925 r. (pat)

W tutajszym okręgowym sądzie toczy się od 6 do 10 maja proces, przeciwko postom Wasyńczukowi, Czuczmaszowi i Sergijuszowi Kozickiemu. Na wniosek sądu rozpraw odbywały się przy drzwiach zamkniętych. W dniu 10 o godzinie 3,30 min, ogłoszony został wyrok, mocą którego postę Czuczmasz i Sergijusz zostali na dwa lata ciężkiego więzienia.

Marszałek Hindenburg w Berlinie.**Nowy prezydent Rzeszy zwraca szczególną uwagę na sprawy wojskowe.**

Berlin 11-5 1925 r. (aw)

W celu zapobieżenia jakimkolwiek incydentom i ustrzeżenia osoby Hindenburga przed ewentualnym zamachem zarządzono tutaj szereg środków ostrożności.

Policja skonsygnowana została do Berlina z licznych miejscowości na prowincji. Dwadzieścia tysięcy policjantów utworzyło szpaler po obu stronach drogi, która przejeżdżał Hindenburg. Nad miastem unosiły się samoloty wywiadowcze, które ludność miejscowa widziała czynne poraz pierwszy. Lotnicy wypatrywali zgóry grupy komunistyczne i zawiadawiali przez radio rezerwowe oddziały policji.

Rozkaz policji zabraniający związkom nacjonalistycznym wystąpienia z orkiestrami, wywołał w kołach prawicowych powszechne oburzenie. Zakaz ten spowodowany jednakże został tem, że orkiestry nacjonalistyczne słyną z tego, iż wykonują zazwyczaj rzeczy, prowokujące ludność berlińska.

W powitaniu Hindenburga brało ogółem udział od 300 do 350 tysięcy ludzi.

Naogół panuje przekonanie, iż powitanie wypadło daleko słabiej, niż to przewidywali nacjonalści.

Hindenburg przybył do Berlina o godz. 17:52, w towarzystwie dwóch wyż-

szych urzędników, i swego adiutanta majora Reichswehry.

Na dworcu oczekiwał Hindenburga gabinet ministrów z kanclerzem, nadburmistrz Berlina, prezydent Reichswehry i szef policji. Dziesięcioletnia córeczka kanclerza wręczyła Hindenburgowi kwiaty, przyczem wypowiedziała okolicznościowy wierszyk.

Hindenburg wolnym krokiem przeszedł do powozu, poczem udał się do pałacu kanclerza przy Wilhelmstrasse w charakterze gościa. Dopiero po zaprzysiężeniu zamieszka Hindenburg w pałacu prezydenta.

Major Hindenburg mianowany został przybocznym adiutantem prezydenta.

Hindenburg wydał rozporządzenie do urzędników kancelarii cywilnej i wojskowej, aby wszyscy zatrzymali swoje obecne stanowiska. Narazie pozostawiono również na stanowisku szefa gabinetu prezydenta dyrektora Meissnera.

Adiutantura prezydenta Rzeszy będzie znacznie rozszerzona. Hindenburg zamierza powołać jako swych osobistych adiutantów wielu oficerów Reichswehry, poza tem kilkunastu oficerów Reichswehry pełnić będzie służbę oficerów łącznikowych.

Jest powszechna tajemnica, że Hindenburg zamierza zwrócić szczególną uwagę na sprawy wojskowe.

Benesz przeciwko połączeniu Austrii z Niemcami.**Obawia się wzrostu potęgi Rzeszy.**

Wiedeń 11. 5. 1925 r. (pat)

„Der Morgen” donosi z Bukaresztu, że Benesz z naciskiem zaleca akcje Malej Ententy na terenie Ligi Narodów, przeciwko planowanemu połączeniu Austrii z Niemcami. Benesz zamierza wnieść na następnej sesji Ligi Narodów w Genewie rezolucję,

stwierdzającą, że samoistność Austrii musi być zagwarantowana i że próby zmiany sytuacji państwowej austriackiej republiki przyznanej Konstytucji, spotykają się z energicznym protestem, państw, które podpisały traktat pokojowy

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone było wyłączenie dalszym debatom budżetowym. Omawiano budżety dwu wydziałów: Opieki Społecznej i Budownictwa.

Zamierzenia budżetowe Wydziału Opieki Społecznej referował r. Dworzniecki. Po nim głos zabierał liczny szereg mówców, proponujących zmniejszenie lub zwiększenie niektórych pozycji.

Głosowanie nad poprawkami odłożono.

Wasyńczuk na 1 rok ciężkiego więzienia, a Kozicki na 1 rok więzienia, zamieniającego na dom poprawy. Jako środek zapobiegawczy zastosowano kaucję

**ORZECZENIE W SPRAWIE POCZTY POLSKIEJ
W GDANSKU.**

Gdańsk 11, 5 1925 r. (aw)

Dzienniki gdańskie donoszą, z Hagii, że między narodowy trybunał rozjemczy wyda orzeczenie w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku nie wczoraj, jak w dniu 18 bm.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 11 maja 1925 r.

WALUTY.

Dolary 5,18 do 5,185

DEWIZY

Belgia 26,25

Londyn 25,215

Paryż 27,05

Szwajcaria 100,55

Włochy 21,36

Holandia 209, 025

Nowy Jork 5,185

Praga 15,43

Wiedeń 73,18

Pożyczka Konwersyjna 50,00

gdyż pociągnęłyby one za sobą zmianę budżetu Wydziału Opieki Społecznej, wobec tego muszą być omawiane na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej.

Budżet Wydziału Budownictwa był omawiany przez r. Geperta. I tutaj też liczni mówcy proponowali wprowadzenie pewnych zmian.

Po omówieniu budżetu Wydziału Budownictwa posiedzenie zamknięto.

Speracz.

Pożyczka Złota 70,00
Pożyczka Kolejowa 90,00—89,00—90,00.
Pożyczka Dolarowa 53,00 w złotych 305,915
Listy ziemskie 6 i pół proc. przedwojenne 24,40—23,90
Listy miejskie i warszawskie przedwojenne 5 proc. 18,50 do 19,00
5 proc. Obligacje m. Warszawy za r. 1915 i 1916 13,60—13,50—13,75.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 6,50 do 6,65 B.
Handlowy 5,75 do 5,90 B. Dla H. i P. 1,00 B. Handlowy P. bez kuponu Przem. Lwów, 0,28 B. Zachodni 1,70 B. Ziedn. Ziem. 2,50 Spółki 8,50—8,75 Kilewski 0,17—0,16 Spiess 2,10—2,13 Wildt 0,25 Siła 0,27 Chodorów 3,80 do 3,85 Czestocice 1,70 Gosławice 1,80 Cukier 2,80—2,85 Węgiel 2,30—2,25—2,20 IV emisja 2,20 Nobel 2,02 do 2,05 Fitzner 3,15 Lilpop 0,71 do 0,72 Modrzejów 3,60 do 3,65 Norblin 0,82—0,81 Ostrowiec 5,65—5,60 Parwozy 0,67—0,68 Pocisk 1,22—1,21—1,23 Rohm 0,40 Rudzki 1,40 Starachowice 2,53—2,52 Ursus 1,50 Zieleniewski 10,75 Zawiercie 14,50 14,60 Zyrardów 8,60—8,40—8,45 Borkowski 1,38 Jablkowscy 0,18—0,19 Haberbusch 5,95 Klucze 0,36.

Tendencja prawie bez zmiany.

NA MARGINESIE

Zamiast pracy — medal.

Pod tytułem „Uczestnicy wojny 1918—1920 r. otrzymają medale” warszawska „Unia” donosi co następuje:

W dniach najbliższych ma wejść pod obrady Rady Ministrów projekt rozporządzenia o ustanowieniu nowego medalu pamiątkowego wojny 1918—1920 r., jakim beda odznaczeni zasłużeni uczestnicy tych wojen. Polska pamięta o tych którzy staneli do apelu w przełomowych chwilach.

„Polska pamięta o tych, którzy staneli do apelu w przełomowych chwilach... i ta pamięć Rządu polskiego o tych, którzy piersiami swymi bronili kraj przed nawałą wroga, którzy krew swą przelewali w obronie Rzeczypospolitej a często kalekami powrócili pod rodzinna strzechę — niezdolni do pracy zarobkowej, posunęła się tak daleko... że postanowiono odznaczyć ich wybitymi na ten cel specjalnymi medalami.

Zamiast starać się o zabezpieczenie bytu tysięcy zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy, którzy nie mogąc znaleźć pracy mra formalnie z głodu, Rząd nasz nosi się z zamiarem ofiarowania im... medali.

Nie przeczymy, że medal taki jest słuszną i piękną odznaką jak również i chlubną pamiątka tych bohaterskich zmagani narodu z obcą przemocą lecz głodu medal w żadnym razie nie zaspokoi.

Czy z medalem czy bez medalu tysiące uczestników walk 1918—1920 r. jak marło z głodu dotąd tak w dalszym ciągu będzie przymierało. Medal błyszczący na wynędzniałej piersi położenia tego w każdym bądź razie nie zmieni.

A inwalidzi? Tym Rząd nasz poczynił wszelkie udogodnienia przyznał im w pierwszym rzędzie prawo do korzystania ze wszelkiego rodzaju koncesyj.

Pieknie! ale czy w rzeczywistości tak jest? czy de facto inwalidzi korzystają w pierwszym rzędzie z prawa otrzymywania koncesyj?

Na te pytania musimy stanowczo odpowiedzieć, że tak nie jest, że piękny ten cel został wypaczony przez wykonawców.

Nieraz już podnosiliśmy ten zarzut, że gdy o koncesję na wyszynk napoi alkoholowych, bądź to na sprzedaż trunków stara się inwalida i yd, to w takim wypadku koncesję w 60 proc. otrzymuje żyd, który w wojsku nie służył, albo jeżeli i służył to starał się być zdaleka od pola bitwy i „zadekował się” gdzieś przy intendenturze dalej pracował dla dobra... swej kieszeni, przeprowadzając nieraz aż nazbyt nieczyste interesy przy aprowidowaniu oddziałów wojskowych.

Jest to bardzo bolesna prawda stwierdzona statystyka, która wykazuje, że 60 proc z ogólnej ilości koncesyj, udzielonych przez Rząd znajduje się w ręku żydowskim. A przede sięż wiemy wszyscy dobrze, że taki stosunek nie odpowiadał rzeczywistemu stosunkowi żydów w wojsku polskim na froncie.

Zamiast więc zajmować się projektem medalu dla uczestników wojen 1918—1920 r. Rząd nasz powinien pomyśleć szczerze nad sprawą materialnego położenia tych co w chwilach potrzeby nie wahali się narażać życia swego dla dobra i całości kraju i włączyć bliżej w sprawę rozdziału koncesyj pomiędzy inwalidów.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

ZABÓJCA WYKRYTY PO PIĘCIU LATACH.

(k) W roku 1920 we wsi Krzywe, gminy Łopiennik, powiatu krasnostawskiego: do konano zabójstwa Walentego Majchra, a przeprowadzone przez policję natychmiastowe dochodzenie sprawy tego zagadkowego zabójstwa nie wykryło. Dopiero teraz, komendant posterunku policyjnego w Łopienniku przodownik Kózł Bułak prowadząc w dalszym ciągu wywiady w celu wykrycia zabójcy, przy końcu miesiąca kwietnia wpadł tego trop. Mianowicie z zebranych szczegółowych wiadomości, że kochankiem żony zabitego Majchra — Wiktorii był sasiad Majchrow

Zdemaskowany prowokator.

KIM JEST TROJANOWSKI.

Historia „działalności” Trojanowskiego jest taka: Trojanowski już w legionach (pod pseudonimem „Lech”) prowadził pozafrontową robotę bojową z szczególnym zajęciem resowaniem się w „dywersji”.

W czasie okupacji niemieckiej, gdy PPS wskrzesiła działalność bojówek swych, Trojanowski wstepnie do t. zw. „Pogotowia Robotniczego”, z którego ramienia strzałem z rewolweru o 40 kroków położył trupem na ul. Smolnej szefa tajnej policji niemieckiej Schulzego.

Po powołaniu do życia milicji ludowej Trojanowski wstepnie do niej i wkrótce idzie bardzo na „lewo” gdyż wstepnie do komunistycznej już wówczas t. zw. czerwonej frakcji.

Dla uprzytomnienia sobie obecnej roli Trojanowskiego należy bliżej określić „czerwoną frakcję”. Była to aż tak „lewa” frakcja, że zależa się dokonywaniem napadów rabunkowych pod pozorem zdobywania funduszy na rzekome cele rewolucyjne w Polsce.

Trojanowski właśnie wchodził w skład t. zw. III referatu który miał rabunki te wykrywać, lecz funkcja, do której referat ten był powołany, nie dał wyników, gdyż sami funkcjonariusze referatu w rabunkach przyjmowali udział.

Frakcja czerwona odznaczyła się jeszcze tem, że gdy w okresie likwidacji milicji ludowej posłano ją na front — zorganizowała bunt, przyczem część została rozstrzelana, część zaś przeszła na stronę sowiecką.

Wobec tego, że Trojanowski na front nie poszedł, rola jego w czerwonej frakcji nie została ulawniona. I oto wyszedłszy z takiej szkoły wstepnie jako oficer do wojska regularnego, upodobawszy sobie jednak raz robotę „bojową” dostaje się znowu do działu dywersji.

Nie spodobała mu się widocznie ścisła kontrola wojskowa i wyleżdża na Górny Śląsk.

Po powrocie z Górnego Śląska znajduje się w grupie kilku wykołajonych b. bojowców, jak Prybe (rozstrzelany) Gruszka urządzających napady bandyckie w Radomskiem i Lubelszczyźnie.

Sam jednak tak się konspiruje, że śladu cało wychodzi i temu tylko wiadomymi drogami dostaje się w wir walki wyborczej w 1922 r.

Po wyborach wyczerpał się teren operacji, odpowiadających jego „politycznym” skłonnościom.

Trudno jest stwierdzić czy już wówczas był partyjnym komunistą. W każdym razie komuniści korzystają z jego usług.

Po jakimś czasie wypłynął znowu i przyjął stanowisko kierownika jednej z placówek policji politycznej na Polesiu.

Tu się urwała wiadomości ścisłe, aż wreszcie Trojanowski zwraca znowu na siebie powszechna uwagę wybuchem bomby na Starem Mieście.

Brak dozoru.

POŻAR BARAKU WOJSKOWEGO.

Karygodny brak opieki nad powierzonym mieniem państwowem był przyczyną niebezpiecznego pożaru, który wybuchł w zabudowaniach wojskowych w Rawie Ruskiej.

Pośród innych budynków, będących pod zarządem wojskowności znajdował się w Rawie wielki barak drewniany, długości blisko 50 metrów i szerokości 12 m. Barak ten od jesieni ub. r. stał próżny i początkowo służył żołnierzom za śmietniko, na które wyrzucano słomę z sienników kosza-

rowych. Drzwi wejściowe dzień i noc stały otworem i budynek ten przemienił się wkrótce dzięki temu na lokal dostępny dla wszelkich celów.

W tych warunkach nie dziw, że z niewiadomych powodów powstał w baraku pożar, który w krótkim czasie cały budynek przemienił w perzynę. Na szczęście udało się pożar zlokalizować. Szkoda, jaką Skarb państwa ponosi, wynosi przeszło 3.000 złotych.

Fornal, a krytycznego wieczoru bliska sasiadka nieszczęśliwego małżeństwa słyszała, jak Fornal umawiał się ze swą kochanką, by wieczorem, kiedy zmrok zapadnie kazala swemu mężowi liczyć pieniądze przy stole, naprzeciw okna, a dzieci zabrala do siebie, przez co ułatwia dokonania zabójstwa na osobie Majchra przez okno. I faktycznie, w czasie przeliczania pieniędzy Walenty Majcher został śmiertelnie ugodzony skrytobójczym strzałem. Wszelkie poszlaki zebrane w toku dochodzenia i badania świadków dowodziły, że zabójstwa dokonał nie kto inny, ale właśnie Fornal po uprzednim porozumieniu się z Majchrową — swą kochanką. Ostatni świadek badany niedawno w tej sprawie — niejaki Pawelec stwierdził, że w krytycznym czasie, przechodząc drogą: koło mieszkania Majchra słyszał strzał i widział Franciszka Fornalę uciekającego z karabinem. Wobec tak niezbitych dowodów winy, Fornalę aresztowano i przekazano wraz z dowodami sędziemu śledczemu.

Pomimo więc pięcioletniego sprytnego ukrywania się zasłużona kara nie ominie sprawcy zabójstwa.

POŻAR W ADAMÓWCE.

(k) W nocy na 3-go maja rb. około godz. 24-ej w kol. Adamówka, gm. Rejowiec, pow. chełmskiego wybuchł pożar w zabudowaniach Moszka Szczupaka, m-ca teje kolonji i zniszczył dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie, zaś lokatorowi tegoż domu Kuczyńskiemu Tadeuszowi, który zajmował cały dom, spłonęły sprzęty domowe i inwentarz marny. Ogólne straty wynoszą 2850 zł. Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia, gdyż jak twierdzą świadkowie, ogień ukazał się od strony stodoły. Dom był ubezpieczony na 5.000 złotych.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

(k) W nocy z dnia 3 na 4 b. m. o godz. 11 m. 30 we wsi Tarnawka, powiatu krasnostawskiego wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Wawrzynca Sobiesiaka, który pomimo wziętej akcji ratunko-

wej mieszkańców wsi pochłonął dom mieszkalny do szcetu, komore, zabudowania gospodarcze; inwentarz żywy, narzędzia rolnicze, garderobe i wiele innych rzeczy wartości ogólnej 4.100 złotych. W płomieniach znalazł śmierć tragiczną syn właściciela zabudowań 15-letni Julian Sobiesiak, który jak wykazało przeprowadzone natychmiast przez policję dochodzenie palił papierosa, od którego wybuchł następnie pożar. Biedny chłopiec krwawo przypieczetował swą winę.

SAMOBÓJSTWO 10-CIOLETNIEGO CHŁOPCA.

(k) Z okna klatki schodowej czwartego piętra w Warszawie wyskoczył w zamiarze samobójczym dziesięcioletni chłopak Leonard Kiszterd, zamieszkały z rodzicami w tymże domu. Zaalarmowany lekarz Pogotowia stwierdził wstrząśnienie mózgu i złamanie lewej ręki. Młodociana ofiarę przewieziono w bardzo ciężkim stanie do szpitala. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku — jak piszą dzienniki — była obawa przed karą rodzicielską. Jest to więc jeszcze jeden zastraszający przykład powojennego wstrząśnienia społecznego, które dziś wdraża pierwsiestek niechęci życiowej nawet w dusze dziesięcioletnich chłopców.

WYROK W PROCESIE POSŁÓW UKRAIŃSKICH.

(k) Rozpoczęty w dniu 6 bm. proces w rówieńskim sądzie okręgowym przeciw trzem posłom ukraińskim: Czuczmałowi, Wasińczukowi i Segjuszowi Kozickiemu, oskarżonym o podburzanie ludności do działalności przeciwpaństwowej, został ukończony w sobotę.

O godz. 4 po południu sąd ogłosił wyrok, na mocy którego zostali skazani: poseł Czuczmał na dwa lata więzienia, poseł Wasińczuk na 1 rok więzienia i poseł Sergjusz Kozicki na 1 rok domu karnego.

Obroncy osadzonych oświadczyli, iż będą apelować. Osadzonych chciano aresztować, lecz na wniosek obrońców pozostali oni na wolnej stopie: Czuczmał — za kaucją 500 zł. Wasińczuk — 300 złotych.

Kozicki — 100 zł.

W ostatnim słowie oskarżenia prosili o uwolnienie.

Ogłoszenie wyroku wywołało wśród obecnych na sali ukraińców przygnębienie, a to z powodu słabego „surowego” wyroku.

MURASZKO WYDALONY Z POLICJI

(k) Aby oczyścić policję z wszelkich podejrzeń, główna komenda policji w porozumieniu z m. in. spraw wewn. postanowiła przeprowadzić dochodzenia dyscyplinarne w sprawie Muraszki zabójcy Włóczkiewicza i Bagirskiego.

Obecnie dochodzenia zostały ukończone. Muraszko przyznał się do winy, że działał pod nieodpornym przymusem. Nie miał on żadnych współników. Szczegółowe śledztwo potwierało jego zeznania, a m. in. spraw wewn. opierając się na wynikach dotychczasowych dochodzeń, dekretem z dnia 1. maja wydalił z policji Muraszkę. Obecnie Muraszko przebywa w więzieniu w Wilnie. Sądzić go będzie sąd okręgowy w Nowogródku.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

(k) Liczne zamachy samobójczych wzmagają się z dnia na dzień nie tylko w miastach lecz i na wsiach. Ostatnio kronika policyjna zanotowała wypadek samobójstwa na stacji kolejowej w Kraśnymstawie, który miał miejsce w dniu 20 kwietnia br. o godz. 7 m. 49 rano, w poczekalni klasy III-ej znajdowali się pasażerowie oczekując przybycia pociągu. Nagle jeden z pasażerów błyskawicznym ruchem wyciągnął rewolwer i wystrzelił skierowanym w okolicę serca pozbawił się życia. Zawołany lekarz zastał już stygnące zwłoki samobójcy. Jak ustalono przeprowadzone niezwłocznie dochodzenie, denatem okazał się niejaki Sylwester Szymański lat 20, mieszkaniec wsi Steżyca, pow. Garwoliński. Przyczyną rozpaczliwego targnięcia się na własne życie były ciągle nieporozumienia rodzinne. Trupa zabezpieczono na miejscu aż do przybycia władz sądowo-lekarskich.

BANDYTYZM W POWIECIE PRZEWORSKIM.

(k) Bandytyzm w powiecie przeworskim doszedł do niebywałych rozmiarów. Grasuje tam banda „ostawionego” już Mikowskiego, który w początkach kwietnia obrabował i zamordował posterunkowego policji w Jarosławiu. Ta sama banda 24 kwietnia obrabowała i zamordowała w nocy gospodarza i małżonkę w Pantolowicach obok Przeworska, zaś dnia 1 maja Mikowski z towarzyszymi urządził zasadkę na handlarza bydłem C. Schiffmana z Kaniężugi i w biały dzień na trakcie do Dynowa (o 6 rano) zatrzymał konie, rabując 4.200 zł kupców. Aby uniknąć pościgu, banda rozdzieliła się na partje po dwu, i jedna z tych partji w lesie w Tarnawce napotykając o godz. 11-ej rano nadleśniczego, p. Misiewicz i zażądała, aby oddał im ubranie. Ponieważ nadleśniczy stawiał opór, bandyci dwoma strzałami rewolwerowymi zabili go. S. p. Misiewicz liczył za ledwie 26 lat, osierocił żonę i jednoroczne dziecko. W sprawie bandytyzmu była w dniu 1 maja deputacja inteligencji wiejskiej u p. starosty w Przeworsku, prosząc o wzmocnienie posterunków policyjnych w powiecie, lecz zdaje się, że pan starosta, w tej sprawie niema poparcia u władz wyższych. Dziś ludność powiatu przeworskiego nie jest pewna życia i mienia nie tylko w nocy, ale i w dzień.

Kacik dla pań.

Z krainy mód.

Można stwierdzić, iż moda na letni sezon ustaliła się. Paryżanki nie niegły namowom twórców mody i dotychczasowa linja pozostała niezmienną. Stan nie poszedł w górę, jedynie spodniczki rozszerzyły się trochę u dołu, układając się w fałdy drobno plisowane, lub szersze. Zmieniło się też wycięcie sukni z owalnego na podłużne, czego wymagał koniecznie biały kołnierz niemaj obowiązkowy przy każdej wiosennej sukni czy kostjumie. Obecne kostjумы paryskie prawie nigdy nie składają się z spodniczki, bluzki i zakietu, lecz sukni z takimże zakietem o parę centymetrów zaledwie krótszym, podszitym bardzo wzorzystą podszezwką. Do tego zabot biały i mały filcowy kapelusik. Co do tego ostatniego, to utrzymuje on się uparcie, zarówno w magazynach sprzedających towar tuzinkowy jak u najdroższych modystek. Różnica jest jedynie w gatunku, przypiecin kwiatka czy wstążki przez umiętną rękę, która odrazu nadaje skromnemu kapeluszkowi zupełnie odrębny wygląd. Filce, które ukazały się z wiosną są barwne, jednak nie krzyżące. Więc białe—zielone, niebieskie, różowe, nade wszystko zaś barwy cyklamenu obecnie najmodniejszej obok szarego i czarnego koloru beige. Do najelegantszych ubrań

W czwartą rocznicę powstania górnośląskiego.

Z inicjatyw Związku b. Powstańców Górnośląskich w Warszawie urządzony został w niedzielę uroczysty obchód z okazji czwartej rocznicy powstania górnośląskiego, które zadecydowało definitywnie o połączeniu się tej ziemi z macierzą polską.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, celebrowanem w Katedrze przez ks. biskupa W. P. Galla, poczem o godz. 10-ej i pół rano nastąpił pochód do płyty Nieznanego Żołnierza. Czolo pochodu otwierał pluton sztandarowy pod komendą p. Tyszczyńskiego, a za nim w karnie sformowana kolumna, twarzym krokiem podążała reszta b. powstańców.

Sztandar Związku pochylił się na znak najgłębszej czci przed płytą, symbolizującą ofiarę życia bezimiennych rycerzy, a następnie spoczął na niej wieniec, zdobny w szarfy o kolorach narodowych.

Wieniec złożyła delegacja, w skład której weszły siostry z Czerwonego Krzyża, z samozaparciami niosące ongiś pomoc rannym i chorym powstańcom oraz przedstawiciele Związku: pp. Grabowski i Wilhelm.

Na placu Saskim pochód rozwiązał się.

W dopełnieniu obchodu o godz. 5-ej po poł. odbyła się Akademia w sali posiedzeń R. M. Otworzył ją krótkim przemówieniem prezes Zw. b. Powstańców Górnośląskich p. Grabowski. Do honorowego przewodniczącego powołano pp.: sen. J. Balińskiego, Jen. Jastrzebskiego, weter. z 1863 r., Marjańskiego, E. Rauera, wiceprez. Zi. Stow. Pol., zast. kom. miasta, ppulk. Ocetkiewicza, A. Rauera oraz członków zarządu Związku pp.: Grabow-

skiego, Nawrockiego, Wegielskiego i Wilhelmi.

W pierwszych szeregach krzesel zasięgli przedstawiciele społeczeństwa i członkowie ustawodawczych z marszałkiem Senatu W. Trampeczynskim na czele. Po odczytaniu depezy, w tej liczbie od Jen. Hallera powitał zgromadzonych prez. R. M. sen. J. Baliński, który złożył hołd poległym w boju powstańcom.

Następnie mec. Niedzielski mówił o świetlanej przyszłości Polski, jaka kowalał swym czynem orężnym ci, co krwią własną, raz jeszcze stwierdzili polskość Górnego Śląska.

Z kolei przemawiali: weteran 1863 roku p. Marjański, inż. Nawrocki i p. Wegielski, który skreślił pokrótce genezę i historję ostatniego powstania.

Zamknęło Akademię przemówienie p. Grabowskiego. Podnosząc obywatelskość stanowiska społeczeństwa polskiego wobec powstańców, zwrócił się on do p. marsz. Trampeczynskiego, dziękując mu za pomoc i zrozumienie potrzeb byłych powstańców.

Zgromadzeni na sali zgotowali p. marszałkowi żywiołową owację. Odśpiewano „Rote”. Podczas Akademii orkiestra policyjna odegrała szereg utworów muzycznych, a chór Tow. Wioślarskiego wykonał kilkanaście pieśni.

W związku z obchodem wysłano depezę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, ministra Spraw Wojskowych i Kałowieckiego Związku Powstańców Górnośląskich.

należy zarówno kostjum, jak i kapelusz, pończochy, gukawiczki i pantofelki w kolorze beige.

Zabot o którym wspomnieliśmy zdołał nie tylko suknie, kostjумы i bluzy ale nawet płaszcze. Na wyścigach w Longchamp, będących jednocześnie pokazem najmodniejszych toalet, młodszy eleganckim miało białe lekkie plisowane falbany idące od szyi aż do dołu płaszcza.

Obok kostjumu praktyczny a zawsze ładny płaszczyk z czarnego jedwabiu bardzo jest noszony, często mimo lata z kolnierza futrzanym. Ma on się zaletę, że będąc ubraniem nie zwracającym uwagi, może kryć najbarwniejszą i najfantastyczniejszą suknię. W zeszłym roku noszone peleryny wyszły zupełnie z mody. Obecnie każdy płaszczyk ma rękawy, dając większą swobodę ruchom.

Upalne dni dają młodemu osobom możliwość noszenia bardzo oryginalnych letnich sukienek. Powraca do mody plótno i pika. Już teraz można oglądać w magazynach przesłizane suknie z plótna granatowego, szmaragdowo-zielonego czy koloru cyfki menów, ozdobione plótnem w tonie ciemniejszym i guzikami, z kolnierzem białym z białymi mankietkami. Nowością będą długie kaftany z piki, bogato haftowane bez rękawów, narzucone na suknię z crepe de Chine. Modną będzie też suknia z mousseline de soie lub crepe de Chine bardzo wzorzystą, do niej kaftan gładki bez rękawów, podszuty tą samą materją z której zrobiona jest suknia. Albo naodwrot: suknia z materiału gładkiego, a kaftan wzorzysty, gładkiem podszuty.

Do tenisa i innych sportów, którym chętnie panie się oddają noszona jest spodniczka w fałdy, nie tamująca swobody ruchów i długa bluzka z kolnierzem, mankietami i paskiem u dołu o kilka centymetrów ciemniejszym.

Pozostają jeszcze drobniutki toaletowe tak niezbędne dla każdej elegantki. Torehka, bez której trudno się obejść, jest przy sukni wieczorowej tak matulka, że ledwie chusteczkę i pudełko z pudrem pomieści. Fantazyjna kolia z fałszywych kamieni dopuszczalna jest jedynie przy letnich jasnych sukniach. Broszki okrągłe i owalne zastąpiły dawne „baretki”; koleczyki natorlaste są tak długie że opuszczają ramienia. Rękawiczki i trzewiki haftowane ustąpiły miejsca zupełnie gładkim. Pantofelki mają przeważnie niski obcas, formą przypominającą sandałki dla dzieci, wieczorem obcas trochę wyższy i niewielka kłanra świecąca. Piękny szal hiszpański z długimi frędzlami, który tak zdobył każdą tralebę należy przetrzymać do przeszłości. Ułubiona szarfa na szyję nosi się jeszcze, ale inaczej wiązana, a końce jej schowane są pod zakietem czy płaszczem. Do sukni zastąpi szarfę szal tiulowy.

Również należy odrzucić barwną chusteczkę, której końce wychodziły z kieszonki zakietu. Na jej miejsce przyjdzie zegarek od którego zwisać będzie kawałek dość szerokiej czarnej wstążki zakończonyj

ładnym fantazyjnym brelokiem. Wreszcie „pyjamy” męskie, które niektóre panie lubily nosić na rano, również zupełnie są niemodne. Jeżeli ktoś nie chce nosić pocelwego a tak estetycznego szlafrocza, niech sobie sprawi długą bluzę jedwabną kryjącą dyskretnie także spodni.

Naprawa Polski.

(p) „Le Temps” w numerze z 4 maja poświęca z okazji naszego święta narodowego artykuł wstępny Polsce, podkreślając przedewszystkiem ogromną solidarność francusko-polską i wyrażając przekonanie, iż solidarność ta i nadal przetrzyma wszelkie próby.

Polska od r. 1920, kiedy dzięki hordy groźny jej pełnym zalaniem, dokonała w naprawie swych stosunków rzeczy wielkich, dzięki czemu państwo to stało się w Europie czynnikiem, którego wartości nie można nie doceniać bez poważnych niedogodności, gdy chodzi o równowagę. Administracja wewnętrzna Polski jest zbudowana solidnie, armja jej odpowiada wielkim potrzebom, a udziwienie skarbu dokonane zostało w warunkach wyjątkowych.

Pismo wspomina dalej zrzeczenie się przez Polskę ostatniej raty pożyczki francuskiej, nazywając je pięknym gestem narodu, którego skarb istotnie został uzdrowiony; ale dodaje zaraz, że nie znaczy to bynajmniej, by wskutek tego ucierpieć miała obrona naszej armji, — owszem, Polska jest w stanie pokrywać wielkie jej potrzeby z własnych środków, to też obrona granic polskich będzie całkowicie zapewniona. Fakt, że Polska może tego dokonać wyłącznie własnymi środkami, dowodzi właśnie ogromnej żywotności i dojrzałości politycznej.

Dotykając sprawy rokowań o pakt bezpieczeństwa, „Le Temps” zaznacza, iż w żadnym wypadku pakt taki nie mógłby być zawarty na warunkach, wystawiających Polskę i Czechosłowację na niebezpieczeństwo. Z tego punktu widzenia dziennik podkreśla, że do sprawy zbliżenia polsko-czechosłowackiego należy przywiązywać bardzo wielką wagę. Francja może cieszyć się z tego zbliżenia, stanowiacego w całokształcie polityki europejskiej wypadek nowy.

Humor.

NOWA KURACJA.

Urzędnik — Jak zdrowie?

Robotnik — Złe i bardzo złe, nie żuje żadnego skutku z tej kuracji w Kasie Chorych.

Urzędnik — Cóż za wielkie rzeczy i przedziwne skutki przynajmniej nie może; znałem jednego co dopiero w dwa miesiące po takiej kuracji umarł.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Ciekawe wiadomości o radjo.

W POGONI ZA NALEPSZĄ ANTENĄ.

n) Od czasu zainteresowania się amatorów radijofonia należy stwierdzić bardzo rozwiniętą polność szerokiego ogółu. Specjalną uwagę poświęcono antenie, która zastosowano w niezliczonych mniej lub więcej udatnych odmianach. Wszystkie możliwe i niemożliwe służy dziś do odbioru radijofonii, a każdy twierdzi stanowczo, że jego antena działa fenomenalnie. Materac, struny fortepianów, i telefonów, lampy, klatki dla ptaków, rynną, jedynym słowem każdy przedmiot metalowy, znajdujący się w domu jest skazany na dodatkową funkcję jako antena. Wprawdzie działanie nie zawsze jest dobre, lecz właściciel może z dumą twierdzić, że wymyślił nowość.

Szukanie nowości nie kończy się na przedmiotach metalowych — niema rzeczy, której nie próbowano zastosować. W firanki wplata się druty miedzi i obraby zaopatruje się na odwrotnej stronie w anteny ramowe, na lustrach i szafach w jakikolwiek sposób przymocowuje się druty, a kto wie czy najbliższa moda nie obdarzy nas ogromnym damskim kapeluszu, który będzie służył jednocześnie jako antena, odbiornik i głośnik.

Lecz nietylko w ostatnich czasach wytwarzano różne kurioza... i dawniej nie brakowało ciekawych

pomysłów. Póki stacje nadawcze i odbiorcze nie osiągnęły dzisiejszej doskonałości, trzeba było pracować bardzo wysokimi antenami. Budowa takiej anteny kosztowała wiele trudu i czasu, starano się więc wynaleźć anteny o równej działalności a łatwiejszym zastosowaniu. W roku 1905 zaproponował Fessenden użycie promienia wody jako anteny. Jez cze ciekawszymi jest pomysł stworzenia sztucznego przewodnika ze słupa powietrza; zamyślano to osiągnąć przez jonizowanie słupa powietrznego za pomocą promieni ultrafioletowych lub promieni radu. Czy takie anteny próbowano i z jakim skutkiem niewiadomo. Zajmujące są doświadczenia dokonane po raz pierwszy w roku 1904 przez Squiera. Przy próbach tych wbijano w kilku miejscach tuż przy ziemi wielkie gwoździe głęboko w pień drzewa i łączono je odbiornikiem, tak że krążące w drzewie soki tworzyły antenę. Używano także anten przyczepionych jednym końcem do małego balonu. Na końcu należało wspomnieć antenę rotacyjną, przy której na czubku masztu są przyłączone linki antenowe, zaopatrzone u dołu ciężarkami. Przez szybką rotację masztu siła centryfugalna unosi linki, które tworzą olbrzymi parasol.

nad domostwami ludzkimi, z których wiatr zrywał dachy — taki był gwałtowny wicher. Załoga statku mimo to trzymała się doskonale i dawała ra wet sygnały radiowe, że jest „O. K.” — zupełnie w porządku „all correct”. W południe statek, który przy wietrze o szybkości 60 mil zaczął rozwijać szybkość 35 mil w kierunku przeciwnym i był wobec tego spędzony o jakie 25 mil — znajdował się już nad morzem, na wysokości kilkuset metrów, w deszczu i mgie. Około godziny trzeciej po południu R. 33 znalazł się nad Holandją, nad jedną z najbardziej na północ wysuniętych wysp niderlandzkich i nawiązał kontakt radiowy ze stacją holenderską.

Rozpoczęła się zawzięta walka z wiatrem i próba powrotu do domu. Najpierw udało się załogę skierować statek wzdłuż wybrzeża na południe, a potem na zachód, ale nowy, silny poryw zmusił statek do szybkiego zwrotu na wschód. W ciągu dwóch godzin nie było żadnych wiadomości z R. 33, aż koło 6 przed wieczorem zauważono statek znowu nad pobrzeżem holenderskim już niedaleko Amsterdamu, nad Ymuiden.

Nad tem Ymuiden niefortunny R. 33 krążył kilka godzin, opuszczając w powietrzu krzywe koła. Dopiero około godziny 9 wieczorem kiedy wiatr zmalał już znacznie, udało się załogę R. 33 skierować statek ku zachodowi i rozpocząć zmusną drogę powrotną. W ciągu dziewięciu godzin, do 5 rano, R. 33 zrobił zaledwie kilkadziesiąt kilometrów. Całą noc załoga nie zmużyła oka. Operator przy radio nie schodził ze swego posterunku ani na chwilę i podawał ciągle uspokajające wiadomości.

Nazajutrz rano pogoda na tyle się już ustaliła, że R. 33 pewnie zaczął podążać w kierunku Pulham i ostatecznie około 2 po poł. zauważono go nad lotniskiem ku wielkiej uciesze niecierpliwie, wyczekujących wyższych oficerów lotniczych.

Z Pulham R. 33 skierował się dalej ku wielkiemu lotnisku w Cardington, dokąd szczęśliwie przybył po dwóch godzinach; wylądował i został umieszczony w hangarze. Bohaterska załoga po trzydziestu kilku godzinach pobytu na statku i po tak niezwykłej przygodzie mogła nareszcie stanąć twarzą na ziemi, w dobrych humorach i dumana ze swego czynu.

Wszędzie, wzdłuż linii całej swej wędrówki R. 33 był przedmiotem niezwykłego zainteresowania. Samochody pędziły szosami, gonąc za statkiem powietrznym. Okręty morskie nieustannie stały radiowe sygnały w powietrze, ofiarując swą pomoc. Ludność wylegała na ulicę, szczególnie w Holandji. Lotniska holenderskie przygotowywały załogi dla dwawienia R. 33 ewentualnego lądowania.

Wypadek R. 33 był bodaj pierwszym w historii lotnictwa, kiedy aparat lotniczy poddać się musiał przymusowi rozpoczęcia podróży wbrew zamiarom załogi, zamiast tak częstego dotąd przymusu lądowania. Przekonano się raz jeszcze, jak wielkie i nieocenione usługi oddaje lotnictwu radijofon, a publiczność mogła przekonać się, że podróż statkami powietrznymi, nawet w tak wyjątkowo trudnych warunkach, w jakich dokonał swej podróży R. 33, nie przedstawia prawie żadnego niebezpieczeństwa, jeżeli statek jest dobrze zbudowany, a załoga dzielna i odważna.

Amerykański strub.

§) Dwudziestotrzyletni Harlan A. Wallace — opowiada „New York Herald” — oświadczył się pani Karolinie Smith, artystce, występującej w uzależnionej operetce „Kid Boots” w Bostonie, jedząc z nią obiad w pewnej restauracji przed początkiem przedstawienia i był przyjęty, poczem panna udała się na scenę.

W czasie jednak przedstawienia, młodzieniec, przyglądając się z krzesła swej ukochanej, powziął postanowienie zaślubienia jej jeszcze tego samego wieczora, a gdy w antrakcie uzyskał na to jej zgodę, pobięł wystarać się o licencję ślubną, tudzież na poszukiwania sędziego pokoju, któryby zgodził się udzielić ślubu cywilnego o tak spóźnionej porze.

Wreszcie znalazł takiego sędziego, który obejmuje jednocześnie poważne stanowisko przedsiębiorcy pogrzebowego.

Młoda para z pewnym trudem zdołała wytłumaczyć zaspianemu sędziemu, że nie chodzi o to, aby zajął się pogrzebem, lecz o udzielenie jej ślubu przed pomocą, ślubu bowiem cywilnego, zawarte w niedzielę, są według prawa nieważne.

Zrozumiałwszy wreszcie o co chodzi, sędzia przedsiębiorcy pogrzebowy sprowadził dwóch świadków i właśnie zdołał połączyć węzeł małżeński młoda para, gdy wybiła godzina dwunasta.

Inteligencję człowieka można... zważyć.

(n) Budowa fizyczna człowieka jest tak samo równorzędna jak charakter ludzki. Między jednym i drugim istnieje ścisła zależność.

Jeżeli dawniej holdowano również tym zasadom, uważając, że ciało jest odbiciem charakteru, to tylko do pewnego stopnia, lekarze bowiem poddawali ekspertyzom naukowym pewne części ciała jak np. rękę, czoło i według tego określali albo przepowiadali charakter człowieka.

Obecnie zależność powyższa rozszerzona bardzo, uważając, że o ile pewne tylko części ciała świadczą o charakterze ludzkim, w takim razie o wiele łatwiej i pewniej można wyciągnąć wnioski z całej budowy fizycznej człowieka.

Jakie byłoby praktyczne zastosowanie nowego odkrycia?

Jest ono przede wszystkim niezmiernie ważne dla psychologów, którzy z pierwszego wejrzenia mogą wydać dokładny i prawdziwy sąd o charakterze osobnika.

Szczegółowe badania w tym kierunku poczynił dr. psychologii Kretschmer.

Tusza i korpulentność świadczą o pewnej dobrodusznosci i do pewnego stopnia dobroci. Takim typem jest znany bogacz amerykański William Taft (szerokie plecy i okrągła twarz). Człowiek taki może być mało energiczny, nie pomysłowy.

Człowiek pomysłowy i energiczny — ma przede wszystkim twarz wyrazista, każdy rys musi być uwypuklony fotograficznie.

Typowa twarz i cała postać człowieka energicznego posiada Henry Ford.

Oczywiście, że nie można ogólnikowo tych rzeczy traktować, są bowiem pewne nie dociągnięcia i wyjątki — ale jest rzeczą ustaloną, że typy podstawowe nienawidzą się wzajemnie.

Profesor Kretschmer wypowiada szereg prawideł, według których można odróżnić charakter człowieka, sadząc jedynie z zewnętrznego wyglądu.

Wielką rolę w poznaniu charakterów odgrywa układ czaszki.

Frenologia dokładnie podzieliła głowę na szereg kwadracików, oznaczając, w jakim miejscu mieszczą się specyficzne zdolności ludzkie.

Kant naprzykład, lubujący się w rozumowaniach abstrakcyjnych, miał bardziej rozwinięte czoło, niż tylna część głowy, w przeciwieństwie do Schopenhauera, który miał za to silnie rozwiniętą tylną część głowy, gdzie mieści się zmysł praktyczności. Muzycy posiadają naprzykład rozwinięty powięć gruczoł powyżej ucha.

Wysokie czoło wypukłe świadczy o silnie rozwiniętej pamięci, niesłusznie jednak tej właściwości przypisują specjalną inteligencję.

Malarze posiadają pewien zmysł kolorystyczny, który mieści się przy oku wielkości tego gruczoła zależy talent obok skroni.

Ciało jest formą duszy. Tak jak piękny wiersz przybiera ładną formę dla podkreślenia swej wartości, tak samo człowiek ubiera swą duszę w najpiękniejsze szaty.

Niezwykła podróż statku powietrznego.

Angielski statek powietrzny R. 33 przybył przed dwoma tygodniami niezwykle przygody wśród burzy, ciemności i gromów. — Korespondent londyński „Polski Zbrojnej” tak je opisuje.

Angielski statek powietrzny R. 33 „rzucił kotwicę” na lotnisku w Pulham, czyli zapomocą specjalnych haków przywiązał się do umyślnie zbudowanego masztu żelaznego, mającego służyć za miejsce lądowania statków powietrznych. Przez kilka dni R. 33 swobodnie wisiał sobie w powietrzu, przyrzepiony do masztu, aż w czwartek 16 kwietnia nad ranem, zerwała się burza nad Anglią. R. 33 urwał się z kotwicy, połamał przyrząd, zapomocą którego był przywiązany do masztu i z ogromną szybkością pomknął we wschodnim kierunku.

Statek uniósł ze sobą część przyrządu masztowego i cztery koła artyleryjskie, które zwisały się w dół, służąc jako pomocnicze kotwice. Jedno z tych kół zaczęło o komin fabryczny, kiedy R. 33 znalazł na wschód. Na „pokładzie” statku znajdowało się dwudziestu z pośród załogi, włączając por. F. N. Booth'a pierwszego oficera okrętu. Załoga wdała się od razu puścić w ruch silniki i jako tako

panować nad statkiem. Po upływie 12 minut udało się również ustanowić połączenie radiowe z lotniskiem w Pulham i od tej chwili aż do szczęśliwego wylądowania komunikacja radiowa nie była przerywana ani na moment.

Pierwszym zadaniem załogi było nadanie określowi kierunku z wiatrem, tak, aby hoki nie były narażone na zerzenie wicheru. Manewr ten udał się, ale nie udało się skierować statku z powrotem do Pulham. O godz. 10 min. 21 R. 33 znajdował się już nad morzem, nad miejsciną Lowestoft, starając się już jedynie o utrzymanie kierunku i oszczędzając opał. Tymczasem stacja meteorologiczna w Pulham informowała załogę, że burza przechodzi nad Anglią i zwraca się ku kontynentowi. R. 33 podniósł się nieco wyżej, w nadziei, że wkrótce po uspokojeniu się wiatru, będzie w stanie wrócić na lotnisko. Równocześnie z portu Lowestoft, wypłynął morski okręt wojenny „Godetia” dla utrzymywania kontaktu z okrętem powietrznym.

Wysiłki R. 33 były jednak próżne. Nie udało się mu zmienić kierunku. Pędzony wiatrem zmierział coraz bardziej na północny wschód, przelatując

ZYGZAKI

Łódź czy Palestyna.

Jak Łódź Łodzią, teatr Polski
Naraz tyle publiczności.
Urzał wtedy poraż pierwszy.
Gdy na scenie „Dybuk” gości.
Rzecz jest całkiem zrozumiałą.
Bo to narodowa sztuka.
Wiec też liczne rzesze ludu.
Ciagna codzieli na „Dybuka”.
A, zaś w kinie po kolei.
Gdy programu przysła zmiana.
Po „Iskorze” i „Dwóch Świątach”
Idzie „Ziemia Obiecana”
Wiec też stuznie pewni radni.
Do takiego doszli wniosku.
Aby w Łódzkim Magistracie
Mówić również po żydowsku.

Konkluzja jest całkiem prosta,
Każda poimie ją dziecina:
Tu jest „Ziemia Obiecana”
Lub inaczej—Palestyna.

F.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Wtorek dnia 12 maja Pankracego.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Dybuk”

„ Popularny „Kościuszkę pod Racławicami”

Kino Luna „Ziemia obiecana”

„ Czary „Królowa gór”

„ Casino „Wskaz imię jego”

„ Udeon „Lalka”

„ Reduta „Kolibri”

„ Grand-Kino „Czarcią przełęcz”

„ Spółdzielni Prac. Państwowych

„ Mesalina 2-ga serja.

„ Dom ludowy „Poszukiwacza przygód”

„ Resursa „Krew na piasku”

„ Corso „Sherlock Holmes i Nat Pinkerton w Ameryce”

„ Miejski Kinematograf Oświatowy

„ D progu gilotyny”, aia dzieci „Przygody Johnsona w Atryce”

Wiadomości bieżące

— Rada Szkolna m. Łodzi.

Dzisiaj, we wtorek, dnia 12 b. m. o godzinie 5 popoł. w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury przy ul. Piromowicza 3, II piętro, odbędzie się posiedzenie Rady Szkolnej m. Łodzi.

Porządek dzienny obejmuje:

1) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z dnia 28 kwietnia r. b. 2) sprawa preliminarza budżetowego szkół powszechnych; 3) sprawa komisji administracyjno-gospodarczej; 4) sprawa woźnych szkół powszechnych; 5) dezyderat w sprawie przydziału nauczycieli do szkół oraz 6) wolne wnioski i sprawy bieżące.

— W sprawie rejestracji bezrobotnych.

W tych dniach ukazały się w dziennikach miejscowych notatki Bip'a informujące, jakoby na posiedzeniu obwodowego funduszu bezrobocia „uchwalno odebrać Magistratowi funkcje rejestracji”, oraz, że miasto za dokonywanie czynności wypłaty „będzie otrzymywało 1 proc. wypłaconych sum, a nie jak dotychczas 2 i pół proc”.

Informacje powyższe są całkowicie niezgodne z prawdą, gdyż: 1) Magistrat nie mógł być „pozbawiony” funkcji, których nigdy nie wykonywał; 2) co się zaś tyczy rzekomych 2 i pół proc. prowizji, należy podkreślić, że na pokrycie kosztów administracyjnych Gmina otrzymuje jedynie 1 proc. poza zwrotem pobrań personelu.

— Zaciąg podoficerów rezerwy do Korpusu Ochrony Pogranicza.

Jak się dowiadujemy z Powiatowej Komendy Uzupelnień, podoficerowie rezerwy mogą zaciągać się do służby zawodowej w Korpusie Ochrony Pogranicza, o ile odpowiadają następującym warunkom: 1) wiek nie wyżej 32 lat życia, 2) odbycie przynajmniej jednego roku służby w wojsku sta-

Z Chrześcijańskich Związków.

ZJAZD CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

W niedzielę dnia 17 b. m. odbędzie się w Sali Domu Ludowego przy ulicy Przelazd 34 zjazd Chrześcijańskiej Demokracji Województwa Łódzkiego.

Program zjazdu:

O godzinie 10 rano uroczysta msza w katedrze św. Stanisława Kostki która celebrować będzie J. E. biskup Tymieniecki.

Po powrocie z kościoła wobec licznych delegacji przybyłych z różnych zakątków Województwa Łódzkiego odbędzie się otwarcie Zjazdu który zagali wiceprezydent miasta Groszkowski, jako prezes Chrześcijańskiej Demokracji na terenie Województwa.

Pan Antoni Chaciński z Warszawy wygłosi na pierwszym planie referat na temat „Spraw organizacyjnych Chrześcijań-

skiej Demokracji”.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Chrześcijańskiej Demokracji Województwa Łódzkiego zda p. Groszkowski.

Sprawę centralizacji Chrześcijańskiej Demokracji Województwa Łódzkiego referować będą senatorowie i posłowie.

W godzinach popołudniowych odbędzie się wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, potem uskuteczni się wybór delegatów na Kongres Chrześcijańskiej Demokracji, który odbędzie się w Warszawie w dniu 31 maja i 1 czerwca.

Na jeździe przemawiać będą następujące osoby: ks. senator Albrecht, senator Knoutte, posłowie, Charasz, Rogosowski, Roch; sekretarz zarządu głównego w Warszawie Antoni Chaciński. (pap)

Zapotrzebowanie nauczycieli do szkół średnich.

Tutejsze Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, otrzymało zawiadomienie z zamiejscowych kuratorów szkolnych o wakujących posadach: na kierownika gimnazjum państwowego w Równem (typ matematyczno-przyrodniczy).

Kandydaci winni się wykazać egzaminem do szkół średnich, oraz co najmniej 10 letnią praktyką nauczycielską, podania należy wnieść w drodze służbowej do Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego.

Na dyrektora meskiego gimnazjum państwowego w Ciechanowie, ogłasza konkurs Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, gdzie również należy skierowywać podania ubiegających się na wspomniane stanowiska. Jednocześnie Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, ogłasza konkurs na następujące stanowiska nauczycielskie w gimnazjach państwowych: języka polskiego w gimnazjum w Częstochowie, Gostyninie, Kielcach; Kutnie, Puławach, Siedlcach, Sosnowcu, Warszawie; (języka polskiego z językiem niemieckim — gimnazjum w Końskich; języka polskiego z językiem francuskim w gimnazjum w Krasnym Stawie; języka polskiego z historią — w gimnazjum w Olkuszu; języka francuskiego — w gimnazjum w Cze-

stochowie, Sandomierzu; języka łacińskiego, z językiem niemieckim — w gimnazjum w Ostrowcu; języka łacińskiego — w gimnazjum w Warszawie; języka niemieckiego z językiem francuskim w Gimnazjum w Kielcach; języka niemieckiego w Gimnazjum w Warszawie i Włocławku; historia — w gimnazjum w Lipnie; przyrodznawstwa z geografją w gimnazjum w Póltusku; przyrodznawstwa z historją w gimnazjum w Póltusku; matematyki — w gimnazjum w Ciechanowie, Gostyninie, Pinczowie, Tomaszowie, Lubelskim w Zamościu; fizyki — w gimnazjum w Warszawie, Ciechanowie, Częstochowie, Sosnowcu; fizyki z przyrodą w gimnazjum w Radomiu; fizyki z chemią w gimnazjum we Włocławku; rysunków z robotami ręcznymi w gimnazjum w Warszawie; śpiewu z muzyką w gimnazjum w Warszawie i w Chełmie; śpiewu w gimnazjum w Miechowie, gimnastyki w gimnazjum w Kielcach, w Sosnowcu i w Warszawie.

Podania należy wnieść drogą służbową do Kuratorium Szkolnego w Warszawie do 15 czerwca.

Stanowiska powyższe będą do objęcia z dniem 1 września 1925 r. (pap)

Z II Miejskiej Wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży.

Według danych Wydziału Oświaty i Kultury działalność II-ej Miejskiej Wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży przy ul. Rybnej w ciągu kwietnia r. b. przedstawiała się następująco:

Ogólna frekwencja czytających wynosiła 3957 dzieci, w tem 1878 chłopców i 2079 dziewcząt. Liczba dzieci zapisanych w charakterze wypożyczających wynosiła 1406.

W okresie sprawozdawczym przeczytano 5218 książek. Największą poczytnością cieszyły się baiki, powiastki, legendy i czy-

tanki dla dzieci do 10 lat—1933, następnie powieści historyczne—1424, przygody, podróże i opisy z fabuła — 798 i t. p.

Frekwencja w świetlicy (czytających na miejscu) wynosiła ogółem 674 (385 chłopców i 289 dziewcząt) dzieci.

W porównaniu z miesiącem poprzednim (marzec—5313) frekwencja w miesiącu sprawozdawczym zmniejszyła się znacznie. Fakt ten ma swoje uzasadnienie w zmniejszeniu się frekwencji czytelników podczas wiosennych i letnich miesięcy.

— Delegacja Sadu Najwyższego w Łodzi.

W dniu wczorajszym o godzinie 10 wieczorem przyjechała do Łodzi delegacja z Warszawy z prezesem Sadu Apelacyjnego Leonem Supińskim i prokuratorem Sadu Najwyższego Zygmuntem Hübnerem.

Delegację oczekiwali na dworcu: prezes Sadu Okręgowego Tadeusz Kamiński, Wojewoda Ludwik Darowski, prezydent Cybarski, komisarz Izyski, oraz prokurator Stefan Szmidt. Delegacja w dniu dzisiejszym zwiedzi gmach Sadu i Prokuratury. (pap)

— Zapotrzebowanie rzemieślników i robotników.

Tutejszy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymał zapotrzebowania na następujących rzemieślników i robotników: Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy Ciechanów może umieścić kilku inwalidów wojennych w ciechanowskich fabrykach, oraz organizację kapelmistrza; fabryka „Tkanina” w Siedlcach poszukuje kilku mistrzów tkackich; fabryka maszyn rolniczych w Mogilinie poszukuje mistrza mechanika z prawem kształcenia terminatorów; Państwowy Urząd Pośred-

— Nowe znaczki pocztowe.

Jak się dowiadujemy z tutejszej Dyrekcji Poczty i Telegrafów zostały wprowadzone w obieg nowe znaczki pocztowe, opłaty nowej edycji wartości 5, 10 i 15 groszy.

Znajdujące się w obiegu znaczki powyższych wartości lecz dawnej edycji ważne są aż do zupełnego ich wyczerpania. (pap)

Kainowa zbrodnia.

PODMINOWANY KAMIEŃ NA DRODZE ROZRYWA GOSPODARZA. POTWORNE MORDERSTWO PRZEZ ZEMSTĘ.

Walenty Budziarek mieszkaniec wsi Natolin gminy Lipiny powiatu brzezińskiego w roku 1914 stanął jako poborowy w powiatowej Komendzie Uzupełnień b. cesarstwa rosyjskiego i przyznany do armji czynnej, wzięty był na wszechświatową wojnę.

Budziarek przed wstąpieniem do wojska polecił majątek swój młodszemu bratu Szczepanowi, oraz sąsiadowi Bindemu, by ci podczas jego nieobecności zarządzali majątkiem, a skoro gospodarstwo na nich nie ucierni odpowiednio ich wynagrodzi.

Minął czas wielkiej wojny światowej, a Walenty Budziarek powrócił do domu zupełnie zdrowy, i prosił swych zastępców by zdali mu szczegółową relację o ostatnie gospodarstwo, majątku i wszelkiej jego własności.

Od tej chwili poczęła kiełkować nienawiść w duszy młodszego brata, ponieważ Szczepan twierdził, że przez tak długi czas dozorowane przez niego gospodarstwo winno być już jego własnością zaś prawowity właściciel dowodził że z dobrej chęci podzielić się może z bratem majątkiem nie wyłączając nawet sąsiada Bindego.

Od tej pory antagonizm pomiędzy dwoma braćmi i sąsiadem rósł, potężniał, aż wreszcie sprawa oparła się o Sąd, który swym wyrokiem przyznał całkowitą należność majątku prawowitemu właścicielowi Walentemu Budziarkowi.

Na mocy wyroku Szczepan Budziarek wraz z sąsiadem Bindem musieli opuścić majątek zaś w nieruchomości zamieszkał Walenty ze swą żoną.

Sprawa oparła się o drugą i trzecią instancję sądu, który swymi wyrokami zatwierdził wyrok pierwszej instancji i ostatecznie Walenty Budziarek bez żadnej przeszkody stał się właścicielem majątku.

Wówczas w głowach Szczepana i Bindera poczęły kiełkować zbrodnicze myśli w celu zgładzenia ze świata i znenawidzonego Walentego i podzielenia się jego majątkiem.

Z nadejściem lata roku ubiegłego nagle z niewiadomej i nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w stodole Walentego Budziarka, w której złożone były całe sterty zboża. Choć nie było konkretnych dowodów, sprawy, jednak cała wieś Natolin wiedziała, iż podpalenia dokonał młodszy brat Szczepan, oraz sąsiad Binder.

Niezrażony tem Walenty przeniósł zboże ocalałe z pożaru, do stodoły swej żony, jednak w jakimś czasie potem i stodoła żony spłonęła doszczętnie.

Wiosną roku bieżącego nadeszła wczesniej, niż zwykle. Już w kwietniu ukazała się na polach świeża trawa i włościanie poczęli wcześniej myśleć o zasiewach.

Dnia 7 maja Walenty Budziarek wybrał się z wozem beczkowym do Łodzi w celu zakupienia nawozu.

Skoro budziarek wyjechał z domu na drodze koło swej zagrody ujrzał dziwnej wielkości kamień, który w niezrozumiały sposób znalazł się koło jego gospodarstwa. Jednak nie zwracając uwagi i biorąc pod okoliczność, że wóz nie jest naładowany Budziarek ominął przeszkodę i wkrótce też o niej zapominał. Tego samego dnia wieczorem, gdy Walenty Budziarek powracał z Łodzi z naładowanym wozem, niesposób było ominąć przeszkody w postaci wspomnianego kamienia i Budziarek zszedł z wozu by kamień odwalić.

W chwili, gdy Budziarek dotknął kamienia echem wieczornem targnął niebывały huk i w następnej sekundzie kamień, eksplodując rozerwał się na drobne kawałki zaś z Budziarka pozostały tylko rozszarpane szczątki.

Sprawców zamachu nie trzeba było daleko szukać gdyż tego samego jeszcze dnia aresztowała policja brzezińska Szczepana Budziarka, Bindera, i jeszcze cztery osoby podejrzane w zamachu

Przez krew do ołtarza.

MORDERSTWO WŁASNEJ ŻONY.

We wsi Lipiny powiatu Brzezińskiego od dłuższego czasu mieszkał włościanin Antoni Jantczak, gospodarując na swej małej posiadłości, a mając zarazem warsztat stelmachowski oraz sklepik z artykułami pierwszej potrzeby w którym okoliczni mieszkańcy kupowali najniezbędniejsze rzeczy.

Antoni Jantczak od kilku lat żył w stałej niezgodzie ze swą żoną, która szykano wał w niebывały sposób, a to z tej przyczyny, że posiadał we wsi kochankę, z którą zamierzał; po rozwodzie ze swą pierwszą żoną, wstąpić w związek małżeński.

Atoli żona Jantczaka przeczuwając, że mąż jej posiada we wsi kochankę z premedytacją i wyrachowaniem wszczyniała awantury i kłótnie, które były na porządku dziennym.

Przed kilku dniami Jantczak udał się znów do swej kochanki, a ta wymogła na nim iż bez względu na swą pierwszą prawowitą żonę opuści ją i zwiąże się dogonnym węzłem małżeńskim ze swą kochanką.

Po powrocie do domu Jantczak z blachego powodu wszczął znowu kłótnie ze swą żoną chcąc ją widocznie doprowadzić do ostateczności — co mu się jednak nie udało, gdyż żona w przewidywaniu bóki zachowy-

wała się biernie wobec dzikich wybrków męża.

Dnia następnego Jantczak, któremu spojony żony przeszkadzał w jego nieczynnych zamiarach począł obmyślać plan, jak żonę zgładzić ze świata, i za najodpowiedniejszy moment do zrealizowania zbrodniczych zamiarów wybrał piątek dnia 8 maja.

Wspomnianego dnia Jantczak udał się znowu do swej kochanki, a ta wymogła na nim, iż dziś ostatecznie załatwi się ze swą żoną, a gdy nie nadarzy się okoliczność do kłótni, wyrzuci ją i pozostawi bez środków do życia.

Po powrocie do domu Jantczak jak zwykle wszczął awanturę, a gdy żona nie przyznawała mu racji chwycił stojący pod ręką żelazny ciężarek warsztatowy i bez chwili namysłu rzucił nim w głowę żony, która potoczyła się na ziemię, znacząc miejsce krwi.

Uderzenie było tak silne, że żonie Jantczaka pękła czaszka i mózg ukazał się na wierzchu. W parę chwil później nieodzyskawszy przytomności zmarła.

Policja powiatowa w Brzezinach powiadomiona o powyższym fakcie niezwłocznie aresztowała Jantczaka osadzając go w areszcie powiatowym. (pap)

nięstwa Pracy Toruń poszukuje na wyjazd do Gdańska kilku malarzy i lakierników; do Nowego Tomyśla poszukuje się kilku lakierników; Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy Wilno może umieścić na posady kilku majstrów ortopedystów; fabryka „Karpatia“ w Stanisławowie poszukuje kierownika któryby mógł prowadzić fabrykę.

Zgłaszać należy się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi, przy Al. Kościuszki Nr. 9. (pap)

— Kursy Budowlane.

W Polskiej Y. M. C. A. uruchomione zostały kursy budowlane, na które uczeszcza 46 murarzy i cieśli, zorganizowane przez Komisję Kursów Technicznych Polskiej Y. M. C. A.

Wobec słabego przygotowania uczniów do słuchania przedmiotów fachowych, jak kalkulacje budowlane, budownictwo, rysunki zawodowe, sztuka ciesielska i murarska oraz technologia materiałów budowlanych Komisja Kursów Technicznych postanowiła zorganizować kurs przygotowawczy 5 tygodniowy.

Na kursie tym będą wykładane: polski, szczególnie umiejętność szybkiego pisania, arytmetyka, szczególnie ułamki dziesiętne oraz rysunek geometryczny, w którym podane będą zasadnicze wiadomości z geometrii, po kursie odbędzie się egzamin kwalifikacyjny, i podział słuchaczy na 2 klasy.

Murarze i cieśle, którzy chcieliby się jeszcze przyłączyć do tego kursu, mogą się zaniść od 5 do 9 codziennie Piotrkowska 89.

— Odczyt senatora Knoutta.

W poniedziałek dnia 18 maja br., w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd 34, odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich na którym wygłosi odczyt senator Knoutta. (pap)

— Z Miejskiej Pracowni Przyrodniczej.

Począwszy od dnia 15 do 26 bm. w miejskiej pracowni przyrodniczej przy ul. Cegielnianej nr. 53 odbywać się będą ćwiczenia przyrodnicze z działami o cieczach, ćwiczenia te przeznaczone są dla wychowanców VII oddziału miejskich szkół powszechnych.

— Parki miejskie.

Delegacja Wydziału Gospodarczego na ostatnim swym posiedzeniu w dniu 9 maja rozpatrywała sprawę przedłużenia godzin otwarcia parków miejskich. Wychodząc z założenia, że w Łodzi parki miejskie powinny stanowić głównie miejsca odpoczynku dla osób zajętych pracą przez cały dzień, uchwalono, aby parki miejskie, posiadające oświetlenie (im. H. Sienkiewicza, Staszycy) były otwarte do godz. 11-ej wieczór. Wyjątek stanowi park 3 Maja, jako znajdujący się na uboczu, który będzie otwarty dla publiczności w godzinach dotychczasowych.

— Z Miejskiej Galerii Sztuki.

Wygłoszony w sobotę ubiegłą przez prof. Cypsa odczyt pt. „Aleja dusz samotnych“ przyjęty został przez liczną zebraną młodzież bardzo gorąco.

W najbliższy czwartek znany publicysta Józef Wasowski (Widz) autor codziennych „Refleksyj“ w „Kurjerze Polskim“ wygłosi odczyt na temat: „Jak się u nas tworzy opinia?“. Będzie to krytyczne wejście za kulisy naszego dziennikarstwa i publicystyki.

Komunikaty.

— Odczyt „O Japonii“.

W dniu dzisiejszym wygłosi w sali Zw. Majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej 74 o godz. 7,30 wiecz. odczyt p. t. „O życiu w Japonii“ świetny mówca dr. Karol Wachtl z Warszawy. O liczne przybycie prosi

Zarząd Okręgowy T-wa „Rozwój“.

— Walne zebranie udziałowców hurtowni „Rozwój“.

(r) Zarząd Okręgowy T-wa „Rozwój“ wzywa swych członków posiadających udziały hurtowni „Rozwój“ do wzięcia udziału w walnym zebraniu udziałowców tejże hurtowni, które odbędzie się w piątek dnia 15 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Zw. Majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej 74.

Z instytutu Muzycznego - Dramatycznego p. St. Anglika.

10 V, br. w sali Stowarzyszenia śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej nr. 243 odbył się imponujący koncert pod dyrekcją p. Stefana Anglika.

Urozmaicony program w trzech obszernych częściach, zawierał szereg reprodukcji solowych, z których najbardziej, udatnie i z wielkim artystycznym wykonaniem na 2 fortepianach J. Haydn'a „Menuetto“ z symfonji wojennej. Wykonawczynią Irena Anglikówna i Fabjanówna włożyły wiele subtelności w swą grę.

Prawdziwą sensacją była gra na skrzypcach kilkunastoletniego artysty Harrego Janerta, który doskonale wykonał seryadę G. Pragi. Dwaj soliści na skrzypcach p. Leonard Maciejewski i Wacław Buja, wcz swej grze przysporzyli nowe lascy im. artystów.

Orkiestra instytutu świetnie wykonała dwie części programu, gdzie między innymi dano możliwość słuchaczom usłyszeć utwory nieśmiertelnych mistrzów jak F. Chopina, A. Mozarta, J. Strawińskiego i G. Rossiniego.

Oryginalność pomysłów p. Anglika wykazała nadzwyczajne powodzenie, gdyż wykonanie walca Czajkowskiego na 8 rak przy dwóch fortepianach należało do najtrudniejszych artystycznych imprez.

Arja operowa D. Donizettego „La Favorita“ wykonana przy akompaniamencie orkiestry przez p. Kazimierę Sliwerską była nagrodzona burzą oklasków. Z prawdziwą przyjemnością podkreślamy niepospolitą energją i duże zasługi p. Anglika, który nie zrażony małym zainteresowaniem się widzianym z imprezami, zdobywa się na szereg oryginalnych pomysłów muzycznych.

Szkoda wielka, że łodzianie ignorują muzykę nie przywiązując uwagi do tego, że pod wpływem czarnodzielników tonów, dusza staje się czystsza, dźwię-

konalszą. Świat muzyczny odrywa od trosk codziennych, uszlachetnia charaktery i orzeźwia umysł.

Jesteśmy zdania, że Instytut Muzyczno-Dramatyczny pod dyrekcją Stefana Anglika jest prawdziwym dobrodziejstwem dla muzycznej Łodzi.

Orskj.

Ze sportu.

WARSZAWIANKA — AMATORSKI 3:2 (2:1).

Wynik ten, który zresztą mógł być dla Warszawianki jeszcze korzystniejszy, można niewątpliwie nazwać przypadkowym; gdyż Amatorski był drużyną lepszą pod każdym względem i w większej części gry posiadał zdecydowaną przewagę.

MISTRZOSTWA POLSKI. POLONIA T. K. S. — WISŁA — Ł. K. S. POGON — LUBLINIANKA.

Stoleczna Polonia, w osłabionym składzie: bez Lotha i T. Grabowskiego, Hamburgiera i innych graczy i drużyny w rozgrywce z Toruńskim Klubem Sportowym w Toruniu, uległa gospodarzom w stosunku 2:0 (2:0). Sędzia p. Hanke z Łodzi.

Pogon grała w Lublinie z 6 rezerwowymi i z trudem zdobyła zwycięstwo 1:0 (0:0). Gra Lublinianki niezwykle ambitna. Przy lepszym wyzyskaniu przez gospodarzy sytuacji podbramkowych, mecz skończyłby się zwycięstwem Lublinianki. Sędzia p. Mendel z Warszawy.

WISŁA — Ł. K. S. (ŁÓDŹ) 3:1 (1:1).

Rozegrany w Krakowie mecz o mistrzostwo zakończył się porażką Łodzian. Wisła z 2 rezerwowymi, z bramkarzem Łukiewiczem i Krupą na lewym łączniku. Do przerwy Wisła gra w 10 z powodu kontuzji Czulaka. Gospodarze lepsi technicznie i taktycznie. Bramki dla Wisły uzyskali: Reyman, Krupa i Balcer. dla Ł. K. S. honorowego gola zdobywa lewoskrzydłowy Janczyk.

POGON — W. A. C. (WIEN) 4:0 (1:0).

Świetne zwycięstwo mistrza Polski, który zwyciężył czołową drużynę zawodowców wiedeńskich. Gra nierówna, chaotyczna. W pierwszej połowie przewaga W. A. C. w drugiej zaś Pogoni. Goerlitz spisał się znakomicie, atak Pogoni niezwykle ofensywny i grający z niesłychaną ambicją.

Spotkanie rewanżowe zakończyło się zwycięstwem drużyny wiedeńskiej w stos. 3:1 (0:1). Pogoni, z powodu równocześnie rozgrywanego w Lublinie meczu o mistrzostwo Polski, gra z 4 rezerwowymi. W. A. C. uzyskała 2 bramki z rzutów karnych. Honorową bramkę dla Pogoni strzelił Szabakiewicz.

WARTA — UNION 92 (BERLIN) (0:3)

Rozegrane w ub. sobotę w Poznaniu zawody piłki nożnej między Wartą i znakomitą drużyną berlińską, Union 92. zakończyły się zwycięstwem Niemców w stosunku 3:0. Warta grała z 3 rezerwowymi. Gra równorzędna.

Mecz rewanżowy zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stos. 4:2 (2:2). Przewaga Warty. Sędziował do brze kpt. Baran.

UNION ZIŻKOV W KRAKOWIE.

Makabi — Union Zizkov 1:0 (0:0). Rozegrany w sobotę mecz p. n. między zwycięską drużyną Makabi i czeską Union Zizkova zakończył się zwycięstwem gospodarzy. Goście bardzo słabi.

UNION ZIŻKOV — CRACOVIA 3:2.

Z powodu niepogody panującej w dniu 8 b. m., otwarcie boiska Cracovji nastąpiło w dniu dzisiejszym. Uroczystość zakończona meczem p. n. z drużyną czeską Union Zizkov. Gra ładna, wynik odpowiada stosunkowi sił i przebiegowi gry.

Bezczelność angielskich socjalistów.

(p) Nieprawdopodobną wprost wiadomość przynosi prasa niemiecka o bezczelności angielskich socjalistów w stosunku do obecnego kursu politycznego w Bułgarii. W czasie misji wiedeńskiej pierwszy ma-

Koncert benefisowy Karola Prosnaka.

Niedzielnny koncert benefisowy Karola Prosnaka był prawdziwą uczcą artystyczną dla licznie zgromadzonej publiczności, która tłumem przybyciem chciała okazać swą sympatję dla młodego, wielce utalentowanego kompozytora i dyrygenta.

Karol Prosnak należy do tych muzyków którzy zyskali rozgłos i uznanie tylko dzięki zdolnościom i mrówczej pracowitości. W jego karierze artystycznej nie znajdziemy krzykliwej reklamy, która tyłu muzykom przeważnie żydowskim, dopomogła do zdobycia sławy i... pieniędzy.

Jak usilną musiała być praca Karola Prosnaka, jak wielkim był jego talent, dowodzi uznanie, jakie zdobył sobie młody muzyk w ciągu kilku zaledwie lat swej pracy kompozytorskiej. Oto już w 25-ym roku życia zdobywa on I-szą nagrodę za Preludjum Op. 25, Nr. 5 a w rok później za wykonanie przez chór własnego utworu pt. „Sieradzkie Wesele”.

W roku zeszłym na konkursie kompozytorskim w Poznaniu znowu zdobywa I-szą nagrodę za poemat muzyczny pt. „Burza morską” na wielki chór siedmiogłosowy, oraz trzecią nagrodę za „Cichą Noc”. W tym samym roku Tow. Muzyczne im. Moniuszki powierza mu kierownictwo swych chórów. Karol Prosnak na tym stanowisku z niezwykłym zapalem wziął się do twórczej i owocnej pracy i w krótkim czasie doprowadził do tego, że powierzony jego kierownictwu chór stał się jednym z najlepszych chórów w Polsce. W międzyczasie jednak młody dyrygent nie zaniedbuje także pracy kompozytorskiej i stwarza kilka utworów muzycznych, które mu zdobywają rozgłos nie tylko u nas, ale i zagranicą.

Karol Prosnak kochał przede wszystkim naszą polską pieśń ludową i na jej motywach opiera swoją muzykę.

Współczesni nasi kompozytorzy wszyscy niemal wzorują się na muzyce zachodniej — czemu? — Wszak w skarbcu naszej pieśni swojskiej tyle bogactw! tylko sięgnąć po nie.

Utwory Prosnaka posiadają to, co jest duszą kompozycji — melodie, prostą, rzewną, a tak silnie przemawiającą. Szata zaś harmoniczna tych utworów jest bogata, efektowna, rytm przejrzysty, jedyny. Niewiadomo, któremu z utworów dać pierwszeń-

jowej manifestacji pochod socjalistyczny udał się przed poselstwo bułgarskie i do posła wysłał deputację z członkami Izby gmin Landsbury'm na czele. Deputacja ta złożyła na ręce radcy legacyjnego Petrowa „protest przeciw terroryzmowi, któremu podlegają obecnie robotnicy bułgarscy” (?). Albowiem „robotnicy angielscy” mają wiadomość, że 4 tys. osób w Bułgarii stracono, a 10 tys. zostało uwięzionych! „Żadamy — oświadczyła delegacja — by terror przeciw bułgarskim robotnikom natychmiast ustał, izby uwięzionych natychmiast puszczono na wolną stopę! Żadamy, by nasz protest był przedstawił odpowiednim władzom w Bułgarii (!), i oświadczamy, że naszej agitacji i naszych protestów nie zaprzestaniemy, dopóki prześladowanie robotników bułgarskich przez rząd nie ustanie”.

Najciekawszym jednak jest to, że p. Petrov, zamiast angielskim rewolucjonistom pokazać drawi, wyjaśniał im w dłuższej odpowiedzi, że nie 10 tys., ale tylko 2 tys. osób uwięziono, — że rozprawa przeciw zamachowcom będzie jawna, — że wreszcie poprosi rząd bułgarski o pozwolenie, by delegacja angielskich robotników mogła zbadać istotny stan rzeczy w Bułgarii”.

Mniejsza o Petrowa! Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że — angielscy socjaliści ujmują się za mordercami bułgarskimi z powodu, że ci ostatni należą do klasy robotniczej! Od pewnego czasu komunistyczni przewrotowcy znajdują sympatję w Anglii, w jej masach robotniczych zorganizowanych w trade-unionach. Wszak wiadomo, że właśnie trade-uniony prą do połączenia się z ateneum moskiewską międzynarodówką.

Ułatwienie ruchu granicznego w państwach naddunajskich.

(p) Przed dwoma miesiącami mniej więcej zaproponowały Niemcy Austrii pertraktacje w sprawie zniesienia wiz paszportowych w komunikacji wzajemnej. Sprawa ta obecnie prawie już doszła do skutku. Rząd austriacki zasadniczo się zgodził na propozycje niemieckie i po uregulowaniu drobnych spraw natury technicznej należy się spodziewać zupełnego zniesienia wiz w ruchu granicznym między Austrią i Niemcami i to już w końcu czerwca. Austria zamierza także w tej samej sprawie

stwo. Wszystkie są piękne, wszystkie są ciekawe!

Przyjrzyjmy się im kolejno — a więc: „Wesele” op. 20 — poemat na chór mieszany, solo i orkiestrę. W introdukcji, którą rozpoczyna orkiestra, odzywają się dwie fujarki pastusze. Przed oczyma widza tak wyraziście staje wieś polska, łąki, czuje się poprostu zapach siana; błogi spokój ogarnia wioskę, kończy się dzionek, zbliża się noc...

W pobliskiej chatupie odbywa się weselisko, huczą basy, rżną skrzypce, a tuż niedaleko, pod zmurszałym krzyżem, klęczy we łzach dziewczyna wiejska, którą kochanek porzucił i z inną ślub bierze. Do łez wzrusza arja tej dziewczyny, która skarży się przed Bogiem na swój los, i smutne bez nadziejne życie. I znowu słychać odległy wsi, (tempo di mazurka) lecz w pianissimo i urywanymi akordami dochodzą do uszu dziewczyny. A wioska pograżyła się we śnie...

Cudnie i nastrojowo brzmiało „Preludjum” op. 25, nr. 5. (nagrodzone I-szą nagrodą na konkursie kompozytorskim w Warszawie w 1923 r.) wydane już wykonaniem przez orkiestrę filharmoniczną i na ogólne żądanie bisowane. Dalej „Reverie” w wykonaniu p. Frydberga (skrzypce) upojne i takie melodyjne!

Dwie pieśni z cyklu: „Zwrotki Jesienne” op. 5, w wyk. p. Fotygo bardziej już nowoczesne, nie przez wszystkich może dobrze zrozumiane, ale piękne, głębokie. „Powrót Wiosny” i „Wesele Sieradzkie” miłe obrazki a szczególnie ten drugi podobać się mogą nawet laikom, przez swą prostą linię melodyjną i tętno ogniste.

To, co powiedzieliśmy o wyżej wymienionych utworach Karola Prosnaka, zastosować można do wszystkich prawie jego utworów, będących prawdziwymi perłami w polskiej literaturze muzycznej.

Wszystkie zalety wykonywanych utworów doskonale uwydatnił odtwórca: chór Tow. Śpiewacze go im. Moniuski, p. H. Fotygo, p. St. Frydberg oraz orkiestra Filharmoniczna pod kierunkiem benefisanta, który dał się jednocześnie poznać jako pierwszy rzędny dyrygent.

Młodymu kompozytorowi, który śladem Moniuszki i Chopina wzniósł na wyżyny artystyczne polską pieśń należy się uznanie za pracę, oprócz niającej aureolą sławy naszą twórczość muzyczną.

wszczęć pertraktacje z innymi państwami sąsiednimi, głównie z Czechosłowacją, która kilkakrotnie już okazała gotowość do zaprowadzenia ulg paszportowych.

Także Czechosłowacja ze swej strony planuje w najbliższym czasie, jak donosi wiedeńska „Neue Freie Presse” za praskim dziennikiem „Prager Tagblatt” znieść zupełnie wizy paszportowe i w komunikacji zagranicznej przywrócić powoli stan przed wojenny. Według informacji tych plan proponowała Czechosłowacja wszystkim państwom, z wyjątkiem Rosji i Węgier, wspólne pertraktacje w tej kwestji. Na razie miałyby nastąpić obniżenie opłat wiz, z czasem zupełne zniesienie. Pertraktacje z Włochami w tej sprawie dobiegają do pomyślnego końca. Rokowania z Holandją toczą się obecnie w Pradze. Z Niemcami pertraktuje Czechosłowacja w sprawie ułatwień w drobnym ruchu granicznym. Jedyne Polska, pisze „Neue Freie Presse” miała oświadczyć, że nie godzi się na żadne pertraktacje w tej kwestji.

Również kilka państw bałkańskich przeciwstawilo się propozycjom Czechosłowacji.

POLSKA SZTUKA DEKORACYJNA W PARYŻU.

Prasa francuska, umieszczając przed otwarciem wystawy liczne komunikaty o stanie robót, często pochlebnie wspominała dzieła polskie.

Szereg codziennych pism francuskich donosiło, że prace w pawilonie polskim oraz obu oddziałach polskich (na Esplanadzie Inwalidów i w Grand Palais) należą do najbardziej posuniętych Wieża naszego pawilonu zwraca powszechną uwagę swą wytwornością.

„L'Intransigeant” umieścił rysunek pawilonu polskiego oraz wzmiankę, w której mówi o pawilonie polskim: „gracieux comme un oiseau” (wielki jak ptak).

Inne pismo „les Annales” w numerze 2182 z dnia 10-go kwietnia, pierwszym poświęconym wystawie, umieszcza reprodukcję tylko dziewięciu pawilonów cudzoziemskich, w tem i polskiego.

Wyszłi numer przedwystawowy „Illustration”, poświęcony wystawie z artykułem wybitnego krytyka sztuki p. L. Rambosson i reprodukcją kolorową pawilonu naszego, według akwarioli twórcy pawilonu Józefa Czajkowskiego.

Drukarnia Akcydensowa „ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych

Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

Uwaga: Dla członków koopera-
tyw ceny miejsc niższe.

Serja 2-ga i ostatnia p. t.

Tragiczna śmierć Mesaliny

Dramat w 8 aktach z prologiem

Słynne arcydzieło Enrico Guazzoni, w wykonaniu najświetnie-
szych artystów i artystek włoskich słynnych z talenta i wy-
jątkowej urody. Rekordowy film wytwórni włoskich.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30 w
soboty, niedziele i święta o godz. 4 pp. Ost. seans o 9 w

8 klas. Gimnazjum Humanistyczne

z prawami szkół państwowych

ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

w Łodzi, ul. Boczna 5. Tel. 21 - 56,

podaje do wiadomości, że z początkiem przyszłego roku szkolnego otwiera
oddział dla dzieci niemiejących czytać oraz klasy podwstępną i wstępną.

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie. Egzamin wstępne do wszystkich
klas odbędą się 25 maja i 15 czerwca. 1541

UWAGA! - Cześć Wam Panowie!

Polecam Sz. Klienteli moją pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dypl-
mowany krawiec i kierownik krawiectwa męskiej w pierwszorzędnym firmach łódzkich.

Przyjmuje futra, paita, garnitury cywilne i sportowe, kostjomy i paita damskie oraz
reperacje garderoby. Ceny są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota soliana i tania
podk. żarnami Paryskich i Londyńskich. Adres mój: Przejazd Nr. 14 II p., front.

569

Z poważaniem
Jan Kolubiński.

Smakosze piją tylko

1333

Kawę Wagnera

Elektryczna Palarnia Kawy

Piotrkowska 101. — Telef. 5-91.

Potrzebni chłopcy z kaucją

do sprzedaży gazet. Zgłaszać się do
Rozwoju. 2104

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

plac morgowy, zadrzewiony, na
dający się na letnisko, w Re-
bieniu pod Aleksandrowem do
sprzedania. Wiadomość: Tar-
gowa 15, m. 54. 1359-1

Najlepsze maszyny do szycia
sprzedaje na raty Rosen,
Piotrkowska 88. 1265-1

plac do sprzedania 2,400 lokoi.
Łączna przy Rzgowskiej. Wie-
domość: N.-Zarzeńska 15, u
szewca. 1383-7

Dyrektor 8-kl. Wyższej Szkoły Realnej z Wydziałem Handlowym

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi
Narutowicza 68.

niniejszem podaje do wiadomości, iż podania o przyjęcie
do klas podwstępanej, wstępnej i wyższych przyjmuje Kan-
celaria Szkoły od dnia dzisiejszego.

Pierwszy egzamin dla nowostępujących kandydatów
odbędzie się w końcu maja r. b. 1545

Do sprzedaży węgla, drze-
wa, kartofli i t. p. w dobrym
punkcie sprzedam. Wiadomość:
ul. Poprzeczna 2, przy Rzgów-
skiej, Gawronski. 1385-2

Do sprzedania pol. domu, 16
mieszkań przy ul. Franci-
szkańskiej. Wiadomość u Derej-
skiego, Narutowicza 5. 1384-6

prosią do sprzedania, duża
angielska rasa. Emijji 33,
folwark K. Scheiblera. 1369-5

Sprzedam dom murowany 24
pokojowy, przy tramwaju, za
18,000 zł. Zakątna 45. Dembow-
ski. 1385-1

Do sprzedania domek i plac
40x72, około 30 drzew owo-
cowych. Wiadomości: Aleksan-
drowska 160, w sklepie. 1381-3

Do sprzedania 2 psy: wilczy-
ca rasowa oraz buldog. Kon-
stantynowska 88, sklep. 1370-6

Sprzedam kredens i łóżka, Jul-
jusza 10, m. 6. 1371-1

Różne:

Akuszka Pipikowa przyjmu-
je zamówienia pań miejsco-
wych i zamiejscowych. Piotr-
kowska 132 - 14. 1280-6

Lekkie i trwałe ściany z płyt
„Berbera” oraz wszelkiego
rodzaju roboty budowlane wy-
konuje firma „Katiownia”, Na-
wrot 2. 1366-1

1000 Zł. pożyczki poszukuję
na dogodnych warun-
kach. Rzgowska 74, dozorca
wskazę. 1365-4

Potrzebna zdolna prasowacz-
ka do pralni od zaraz. Kon-
stantynowska 75. 1362-1

potrzebna służąca z gotowa-
niem. Restauracja, Karola
21. 1346-1

Mebel, dywany, łóżka metalo-
we, wózki, kołyski, leżaki,
łóżka połowe na letniska pole-
ca najtaniej: Magazyn mebli
Romiszowski, Piotrkowska 116
I p. 1248-5

Potrzebna panienka do dzieci
na godziny popołudniowe.
Nowo-Cegielniana 40 m. 9, od
4-6 wiecz. 1374-1

Zgubiono złoty łańcuszek z
branzoletką. Oddać proszę
za wynagrodzeniem. Piotrkow-
ska 105, księgarnia Arcta, Kry-
sztofowa. 1372-3

Przyjmę 2 panów na mieszka-
nie lub 2 panie ze swoim
spaniem. Miedziana 22, m. 21.
1376-2

Piuro prób „Pomoc”, Sienkie-
wicza 147 (nawprost Guber-
natorskiej) pisze podania i re-
kursy do władz na warunkach
nader przystępnych. 1370-3

Służąca potrzebna do pralni,
Zielona 28. 1378-2

Mam do wypuszczenia pokój
na letni sezon. Gmina Choj-
ny, wieś Józefów Nr 32, Kłysz.

Zgubione dokumenty

Rzewski Stefan zgubił dowód
osobisty, wyd. w Łodzi. 1375-3

Zginął paszport niemiecki wy-
dany w Kole na imię Marjan-
ny Staniszewskiej.

Borowski Teofil zgubił dowód
osobisty, wyd. w Łodzi przez
Kom. P.P. oraz paszport rosyj-
ski, wyd. przez Urząd gm. San-
niki. 1382-3

Fryszlerówna Sura zgubiła do-
wód osobisty wyd. w Opo-
czynie. 1379-5

Dziewczyna

czysta i inteligentna, umiejąca
czytać poszukuje miejsca do jed-
nego lub dwójga dzieci na wy-
jazd do Cielochocinka, Buska
lub Inowrocławia. Oferty do
Rozwoju pod „Dziewczyna”.

Sprzedam domek

z dwóch mieszkań i szopą, ma-
rowane, z ogrodem 4,400 łokci
w Rudzie na Hachule. Szosa
świeżo zbudowana. Zdadne na
letnisko lub na fabrykę, ze
spadkiem wody. Cena 6 tys. Zł.
Oferty pod „Ruda”. 1422

Sprzedam

tanio kompletne elektryczne ur-
ządzenie masarai (motor 6
konny) i liwar do wyrobu wed-
lin. Wiad.: Konstantynowska 80
u gospodarza, od 2-6. 1423

Do odstąpienia

istniejący od lat 10-ciu zakład
frenblowski z całkowitem urzą-
dzeniem w Sieradzu przy ul.
Toruńskiej 3. Wiadomość na
miejscu. 1426-5

Plac węglowy

z własną boczną do odstąpienia.
Oferty pod „A. M.” do ad-
ministracji niniejszego pisma.

Dr. Marja Lewinsonowa
chor. weneryczne, skórne i
moczopłciowe

Cegielniana 6, II p.,
Godziny przyjęć 5 - 8
niedz. i św. 11-1. 133

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 35 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za
wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyra-
zów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strońca przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów.
Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz.
5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia
bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.